Cena 5 zł

# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABCD Poznań, poniedziałek 16 stycznia 1950 r. Nr 15 (1754

**DZIŚ w numerze:**

Handel państwowy na dobrej drodze

*

FRANCJA walczy przeciw wojnie ATOMOWEJ

*

Pan Wilczyński żyje w innych czasach

# SABOTAŻ stosunków handlowych z Polską

## Francuzi piętnują z oburzeniem antypolską politykę rządu stosowaną na rozkaz Amerykanów

PARYŻ (PAP). Nowa fala prześladowań Polaków we Francji wywołała głębokie oburzenie w szerokich kołach francuskiej opinii publicznej. „Humanite" pisze na powyższy temat:

**Rząd francuski przeprowadził nową ofensywę policyjną na Polaków i na polskie organizacje demokratyczne. Akcja policyjna nosiła szczególnie odrażający charakter. Jakie są cele tej prowokacji antypolskiej? Chodzi przede wszystkim o to, by pozbawić polskie organizacje masowe ich demokratycznego kierownictwa, by ułatwić pracę agentom faszystowskim.**

Terror policyjny, uprawiany wobec Polaków, ma na celu przygotowanie „pomyślnej atmosfery" dla ogólnej akcji antyrobotniczej. Uderza się najpierw w cudzoziemców, by potym kontynuować akcję w stosunku do Francuzów.

**Pogrom Polaków we Francji ma jeszcze inny cel. Rząd pragnie „usprawiedliwić" sabotaż stosunków handlowych polsko-francuskich. Sabotaż ten stosowany jest na rozkaz Amerykanów.** Amerykanie są bowiem przerażeni szybkim tempem odbudowy Polski demokratycznej. **Przyznał to wczorajszy „New York Herald Tribune", który zmuszony jest stwierdzić, że Polska osiągnęła zdumiewające rezultaty w swym rozwoju gospodarczym.** W tym stanie rzeczy Departament Stanu pragnąłby wstrzymać wymianę handlową ze Wschodem, a rząd francuski nie waha się ślepo spełniać życzenia Waszyngtonu, mimo, że poświęca on tym samym interesy Francji.

**„Liberation" podkreśla, że akcja policyjna skierowana przeciwko Polakom, żywo przypomina operacje policji Vichy z udziałem gestapowców.** „Liberation" ostro potępia rząd francuski za sabotowanie stosunków handlowych z Polską. Dziennik ten stwierdza, że koła rządzące Francji wypełniają wszystkie zachcianki amerykańskie, nie licząc się z elementarnymi interesami Francji.

Dziennik „Ce Soir" omawia całokształt stosunków gospodarczych polsko-francuskich i dochodzi do konkluzji, że

**gospodarka Francji traci 40 miliardów franków z powodu antypolskiej polityki rządu francuskiego, który nie chce wszcząć rokowań w sprawie odnowienia rocznego układu handlowego między Polską a Francją.**

„Ce Soir" podaje, że Polska dostarcza Francji węgla, cementu, drzewa i innych artykułów. Brak tych artykułów, względnie nabywanie tych artykułów na innym rynku będzie Francję bardzo drogo kosztowało. Z drugiej strony Polska czyniła zamówienia przede wszystkim w przemyśle automobilowym, elektrotechnicznym, chemicznym oraz zakupywała urządzenia mechaniczne i narzędzia. Te gałęzie przemysłu francuskiego zaczynają odczuwać kryzys. **Brak zamówień polskich pogorszy jeszcze bardziej sytuację tych gałęzi przemysłu.**

Stanowisko rządu francuskiego wobec Polski określić można tylko jako szkodliwe i głupie. Zmuszeni jesteśmy — pisze „Ce Soir" — zapytać jeszcze raz, czy polityka francuska w stosunku do Polski nie jest sugerowana przez te zagraniczne rządy, które od dłuższego już czasu prowadzą systematyczną robotę niszczenia przemysłu francuskiego, aby wyeliminować Francję z konkurencji na rynkach światowych.

## Nota M.S.Z. Rządu Polskiego do Ambasady Francuskiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

MSZ przesyła Ambasadzie Francuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W wytworzonej wskutek nieprzyjaznej polityki Rządu Francuskiego atmosferze w stosunkach polsko-francuskich i wobec jaskrawego pogwałcenia przez stronę francuską polsko-francuskiej konwencji kulturalnej, rząd polski postanowił zawiesić na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalność Instytutu Francuskiego wraz z jego oddziałami.

## Nowy akt wrogiej polityki MOCHA

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że we francuskim dzienniku urzędowym z dnia 13 bm. ukazało się rozporządzenie francuskiego ministra spraw wewnętrznych Mocha o rozwiązaniu polskich organizacji społecznych i kulturalnych we Francji. Oprócz organizacji, których nazwy podaliśmy wczoraj, rozporządzenie Mocha wymienia również Związek Polskich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych oraz Towarzystw Teatralnych.

# BUDŻETY Prezydenta, Rady Państwa i Sejmu WZOREM OSZCZĘDNOŚCI

**WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 stycznia br. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR), na której rozpatrywane były budżety na rok 1950: Prezydenta RP i Rady Państwa, Sejmu Ustawodawczego oraz Najwyższej Izby Kontroli.**

W posiedzeniu wzięli udział m. in.: szef kancelarii cywilnej Prezydenta min. Mijal, wicem. skarbu dr Kurowski, szef kancelarii Sejmu dr Biskupski, dyr. Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej dr Walawski.

Omawiając budżety Prezydenta R. P. i Rady Państwa poseł Krol (ZSL) stwierdził, że wydatki budżetowe w porównaniu do roku 1949 uległy zmniejszeniu, co świadczy o ich stabilizacji i tendencji do dalszego oszczędzania. Budżet Komisji Specjalnej, nie wykazuje zwiększenia sum budżetowych.

W dyskusji podkreślono, że omawiane budżety mogą być wzorem dla innych. Udzielając wyjaśnień, minister Mijal zaznaczył, iż szersza dyskusja nad budżetem Prezydenta R. P. i Rady Państwa odbędzie się przy omawianiu budżetu Ministerstwa Administracji Publicznej i Samorządu.

Referenci stwierdzili, iż budżet Sejmu na rok 1950 charakteryzuje się poważnym zmniejszeniem wydatków rzeczowo-administracyjnych — o 9,5 proc. Struktura budżetu wykazuje poważny wysiłek i troskę w kierunku stosowania dyscypliny finansowej, celowości wydatków i oszczędnego dysponowania kredytami.

## Potężnieje front walki o pokojowe i jednolite Niemcy

BERLIN (PAP). Sekretariat Niemieckiego Kongresu Ludowego przyjął uchwałę o utworzeniu sekretariatu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Sekretariat opiera się na decyzjach III niemieckiego Kongresu Ludowego, wybranego w wyborach powszechnych i na manifeście Niemieckiej Rady Ludowej o Froncie Narodowym.

Jednocześnie — stwierdza uchwała — uwzględnione będzie żądanie Komitetów Ludowych Walki o Jedność i Sprawiedliwy Pokój, przekształcenia ich w Komitety Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Uchwała stwierdza na zakończenie, że komitety prowincjonalne, rejonowe i lokalne Komitety Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych dołożą wszelkich starań, by utworzyć miłujące pokój demokratyczne Niemcy.

Powyższą uchwałę podpisali przedstawiciele sekretariatu niemieckiego Kongresu Ludowego, Socjalistycznej Partii Jedności (SED), przedstawiciele Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Partii Liberalno-Demokratycznej, Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych, Partii Narodowo-Demokratycznej, Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Partii Demokratyczno-Chłopskiej.

Uchwała ta spotkała się wszędzie ze zrozumieniem. W wielu miejscowościach b. Komitety Niemieckiego Kongresu Ludowego zostały przekształcone w Komitety Frontu Narodowego. Członkowie tych komitetów wyrażają zdecydowaną wolę wspólnej walki o realizację słusznych praw narodu niemieckiego do odbudowy jedności Niemiec i utrwalenia pokoju.

## Finlandia uznała Chiny Ludowe

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Helsinek, że Finlandia uznała Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

## Biuro Polityczne K. P. Francji potępia haniebne zarządzenia rządu stanowiące obrazę w stosunku do Polski

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło następującą rezolucję:

„Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji energicznie protestuje przeciwko haniebnym zarządzeniom policyjnym, wydanym przez rząd w stosunku do Polaków i ich demokratycznych organizacji kulturalnych, które — dzięki swej wierności i intensywnej pracy — zasłużyły na wdzięczność Francji.

**Biuro Polityczne przypomina wybitny udział Polaków i ich organizacji w ciężkich walkach, prowadzonych na ziemi francuskiej w tragicznym okresie okupacji hitlerowskiej.** Polacy odwagą i nieustraszonością nie ustępowali najbardziej nieskazitelnym bohaterom Ruchu Oporu i przyczynili się walnie do wyzwolenia Francji spod jarzma barbarzyństwa faszystowskiego."

**„Prowokacje policyjne wchodzą w ramy ukartowanego planu sabotowania stosunków handlowych i dyplomatycznych z Polską. Tym samym stanowią one akty zbrodniczego spisku imperialistów przeciwko pokojowi."**

> **Biuro Polityczne potępia kroki podjęte przez rząd francuski jako „ciężką obrazę w stosunku do Polski, tradycyjnego sprzymierzeńca Francji" i jako „absolutnie sprzeczne z interesami Francji".**

W zakończeniu Biuro wzywa wszystkich patriotów, demokratów i b. członków Ruchu Oporu, aby przyłączyli się do protestów w obronie przyjaźni francusko-polskiej, niezawisłości i pokoju.

BRUKSELA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Federacja Nauczycielstwa Francuskiego, wchodząca w skład CGT, opublikowała następujący protest przeciw prześladowaniom Polaków we Francji:

**„Nauczyciele i profesorzy francuscy składają najbardziej energiczny protest przeciw zarządzeniom policyjnym podjętym przez rząd francuski wobec obywateli polskich oraz przeciwko rozwiązaniu organizacji polskich, m. in. Związku Nauczycielstwa Polskiego. W akcji tej widzimy wyraźną tendencję rządu do zapewnienia wpływów faszystowskich w łonie imigracji polskiej oraz do zadania ciosu odwiecznej przyjaźni między Francją i Polską."**

## 12-milowa fala światła wskazuje drogę do polskiego wybrzeża

GDYNIA (PAP). Wydział hydrograficzny w Gdyni uruchomił w Jastarni nową latarnię morską. Nowa latarnia wysokości 17 m, o zasięgu światła do 12 mil morskich, została wykonana całkowicie przez robotników polskich z materiałów krajowych. Wykonano ją na dwa i pół miesiąca przed terminem. Uruchomienie latarni ułatwia w poważnym stopniu przybrzeżną żeglugę statków i kutrów rybackich.

## Doszczętna klęska wojsk Czang-Kai-Szeka przekreśliła złudzenia imperialistów Armia Ludowa gromadzi siły do ataku na Formozę, Hainan i Tybet

**PEKIN (PAP). Jak już doniesiono, działania wojenne na kontynencie chińskim definitywnie się zakończyły, z wyjątkiem górskich obszarów Tybetu. Agencja Nowych Chin podała w związku z tym przegląd zwycięskiej kampanii Armii Ludowej oraz sytuacji resztek wojsk kuomintangowskich, które schroniły się na Formozie, Hainanie i na kilku pomniejszych wyspach.**

Trzy Armie Ludowe zakończyły operacje wojskowe w dniu 29 grudnia 1949 roku, wyzwalając całe południowe i południowo-zachodnie Chiny. W ciągu niespełna 2 miesięcy armie te przebyły w intensywnym marszu ponad 1700 km, walcząc w niesłychanie ciężkich warunkach terenowych. Do tak szybkiego zakończenia kampanii przyczyniła się również w znacznej mierze ludność miejscowa, która udzielała wszechstronnego poparcia oddziałom wojsk ludowych.

Doszczętne rozbicie wojsk nacjonalistycznych przekreśliło ostatecznie złudzenia imperialistów oraz reakcjonistów kuomintangowskich co do możliwości dłuższego stawiania oporu na kontynencie chińskim. Wojska nacjonalistyczne otrzymywały znaczne dostawy broni od imperialistów amerykańskich, którzy wierzyli w zachowanie baz strategicznych w południowych Chinach.

> **Wspaniałe zwycięstwa, odniesione przez Armię Ludową w Chinach południowych i południowo-zachodnich, stworzyły pomyślne warunki dla wyzwolenia wysp Formozy i Hainanu oraz Tybetu.**

Armia Ludowa może obecnie spokojnie zgromadzić swe siły do koncentrycznego ataku przez morze na Formozę i Hainan oraz do podjęcia marszu w kierunku Tybetu.

Nieprzyjacielskie siły kuomintangowskie nie przekraczają w chwili obecnej 350 tysięcy żołnierzy wojsk regularnych. Kuomintangowcy liczyli na wzmocnienie obrony wysp oddziałami, ewakuowanymi z kontynentu chińskiego. W rzeczywistości jednak zaledwie garstka żołnierzy kuomintangowskich zdołała uniknąć rozbicia i przedostać się na Formozę lub na Hainan.

Głównym zadaniem Armii Ludowej na najbliższą przyszłość jest wyzwolenie Formozy, Hainanu i Tybetu oraz zlikwidowanie band sabotażystów i agentów kuomintangowskich i imperialistycznych, które próbują rozwijać działalność na wyzwolonych terenach Chin.

## 58 marynarzy „w żelaznej trumnie" oczekuje na ratunek na dnie morza

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że brytyjska łódź podwodna „Truculant" zatonęła w Kanale la Manche przy ujściu Tamizy, wskutek zderzenia ze statkiem szwedzkim „Divina". W chwili zderzenia łódź podwodna płynęła na powierzchni morza, tak że kapitana i kilku marynarzy, znajdujących się na pokładzie, zdołano natychmiast uratować. Po zderzeniu łódź podwodna zatonęła w kilka minut i większość załogi została uwięziona na dnie morza. Statek „Devina", silnie uszkodzony, osiadł na mieliźnie.

Okrętom brytyjskim, które przybyły na ratunek, udało się odnaleźć miejsce zatonięcia łodzi i nurkowie ustalili, że leży ona na płaszczystym dnie na głębokości 18 metrów. Załoga odpowiada na sygnały nurków. Przypuszcza się, że 58 marynarzy uwięzionych jest wewnątrz łodzi. Mają oni zapas powietrza na około 40 godzin.

Akcja ratunkowa jest w toku. Jeżeli nie uda się wydostać łodzi na powierzchnię, marynarze, zaopatrzeni w aparaty tlenowe do oddychania pod wodą, będą wyrzuceni na powierzchnię z wyrzutni torpedowych.

### Z ostatniej chwili

LONDYN (PAP). W piątek wieczorem admiralicja brytyjska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że nie można już liczyć na uratowanie pozostałych w łodzi podwodnej członków załogi. Do chwili wydania tego komunikatu wewnątrz łodzi pozostało jeszcze 52 marynarzy. Uratowano łącznie 25 członków załogi oraz wyłowiono zwłoki 9 marynarzy.

W czasie akcji ratunkowej rozbił się bombowiec brytyjski 5-osobowa załoga zginęła. Admiralicja brytyjska nałożyła areszt na motorowiec szwedzki, który spowodował katastrofę łodzi podwodnej.

## Od smyczka do rzemyczka Marshallowcy ganią sprzedaż zboża przez Francję

PARYŻ (PAP). Powszechne oburzenie w Paryżu wywołała wiadomość o brutalnej ingerencji administracji marshallowskiej w wewnętrzne sprawy Francji. Dyrektor sekcji żywnościowej i rolnictwa — Fitzgerald udzielił mianowicie rządowi francuskiemu surowego napomnienia, w związku ze sprzedażą przez Francję 30 tysięcy ton zboża Holandii.

Francuskie ministerstwo rolnictwa broni się przed zarzutami administracji marshallowskiej, zaznaczając, że sprzedaż zboża nastąpiła na mocy uchwały międzynarodowej konferencji zbożowej.

Fitzgerald jednak jest nieubłagany i grozi ograniczeniem kredytów dolarowych dla Francji.

# Zw. Radziecki domaga się
## wykluczenia przedstawiciela niedobitków kuomintangowskich
## z RADY BEZPIECZEŃSTWA

**NOWY JORK (PAP). W ostatnich dniach odbyło się pierwsze w bieżącym roku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na porządku dziennym znajdowała się dyskusja nad rezolucją Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie „redukcji sił zbrojnych i zbrojeń tzw. zwykłych."**

Na początku posiedzenia przedstawiciel ZSRR Malik złożył oświadczenie, przypominając treść depeszy wystosowanej przez ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou-En-Lai — do przewodniczącego sesji Zgromadzenia Generalnego Romulo i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, jak również członków Rady Bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, w powyższej depeszy rząd Chińskiej Republiki Ludowej domagał się usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiej kliki reakcyjnej.

**Delegacja ZSRR z polecenia rządu radzieckiego — oświadczył Malik — podaje do wiadomości Rady Bezpieczeństwa, że popiera stanowisko Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i domaga się usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela niedobitków kuomintangowskich.**

**Malik oświadczył również, że delegacja ZSRR nie będzie brała udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa dopóty, dopóki przedstawiciel kuomintangowski nie będzie usunięty z Rady Bezpieczeństwa.**

W związku z tym delegacja ZSRR składa wniosek wykluczenia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiego.

Po oświadczeniu Malika przedstawiciel Kuomintangu, który przewodniczył obradom, usiłując odroczyć dyskusję nad wnioskiem radzieckim, zaproponował, by rezolucja radziecka rozpatrzona była na „specjalnym posiedzeniu" Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel ZSRR wypowiedział się przeciwko tej propozycji, oświadczając, że sprzeciwia się wszelkim wnioskom osoby, która nikogo nie reprezentuje w Radzie Bezpieczeństwa.

Delegat kuomintangowski wykorzystując fakt, że jest przewodniczącym, poddał swój wniosek pod głosowanie. Poparli go przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby, Ekwadoru i Egiptu. Przedstawiciel Indii wstrzymał się od głosu.

Po głosowaniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka nie może się zgodzić z przyjętym postanowieniem. Prowadzenie obrad z udziałem i pod przewodnictwem kuomintangowca — powiedział przedstawiciel Z. S. R. R. — byłoby parodią. Jako przedstawiciel ZSRR nie mogę brać udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa dopóty, dopóki przedstawiciel kuomintangowski nie będzie usunięty z jej składu. Kierując się tymi motywami, opuszczam posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Po powyższym oświadczeniu Malika, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zabrał głos, domagając się, by Rada Bezpieczeństwa nie przerywała posiedzenia, stwierdzając, iż przedstawiciel ZSRR naruszył rzekomo procedurę, żądając natychmiastowego usunięcia „reprezentanta" Chin. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Anglii — Cadogan.

Większość Rady bez głosowania postanowiła przerwać posiedzenie i rozpatrzeć propozycje ZSRR na następnym posiedzeniu.

*Komentarz dnia*

## Francuskie ogniwo
### w amerykańskim łańcuchu

Bezprzykładny terror stosowany wobec obywateli polskich we Francji, haniebne orgie policji Mocha, przewyższającej swymi metodami wzory gestapowskie, brutalne łapanki i masowe aresztowania Polaków — spotykają się z gwałtownym protestem opinii publicznej i narodu francuskiego. We wszystkich krajach na świecie, wszędzie tam, gdzie dochodzą odgłosy wyczynów obecnego rządu francuskiego, masy ludowe orientują się doskonale w podłożu i podstawach akcji, jaką z niesłychaną nienawiścią i gorliwością prowadzą wierni podopieczni amerykańskiego kapitalizmu. Rząd francuski idzie po linii najmniejszego — jak mu się zdaje — oporu. Mierząc w międzynarodową solidarność klasy walczących robotników francuskich, uderza w pierwszym rzędzie w polską emigrację. Przy pomocy prób zastraszenia i terroru pragnie wywołać atmosferę uległości, posłuszeństwa i pokory.

Akcja prowadzona obecnie od dłuższego już czasu przeciwko obywatelom polskim nie stanowi jakiejś oderwanej imprezy, nie jest rzeczą przypadku. Jest ona ogniwem w całym łańcuchu imperialistycznej antyludowej polityki obecnego rządu francuskiego. Francuskie czynniki rządzące, nie chcą liczyć się z interesem mas pracujących swego kraju, starają się one przemocą stłumić każdy przejaw walki o pracę i chleb, o wolność i niezależność. Temu celowi mają niezawodnie służyć również represje przeciwko Polakom. Zamykając polskie organizacje kulturalne i oświatowe, rozwiązując organizacje i związki, rząd francuskie wypełnia swój program, nakreślony i kontrolowany przez swoje imperialistyczne ośrodki dyspozycyjne.

Głuche uderzenia pałek policjantów Mocha, znęcanie się nad Polakami, osadzanymi bezprawnie we francuskich więzieniach, szykany i wyrafinowany terror, to stanowi również pośrednią odpowiedź rządu francuskiego wobec swoich własnych obywateli, domagających się przy pomocy strajków ludzkich warunków bytowania. Rząd francuski czyni wszystko, by odwrócić uwagę swych obywateli od aktualnych zagadnień i skierować ją na ślepy tor. Coraz większe trudności gospodarcze, potęgująca się drożyzna, wzrastające bezrobocie, niepowodzenia i klęski w Vietnamie, coraz jaskrawsze wyzbywanie się ostatnich pozorów niezależności na rzecz amerykańskich mocodawców — to są przesłanki, które skłaniają rząd francuski do coraz nowych, prowokacyjnych wystąpień.

Polska opinia publiczna miała jeszcze raz możność przekonania się, jaka jest właściwa treść ustroju, nazywanego popularnie „demokracją zachodnią". Rząd Polski potrafi obronić swoich obywateli za granicą przed niesłychanymi metodami działającej w Paryżu ekspozytury amerykańskiego imperializmu, a polska klasa robotnicza jeszcze mocniej zacieśni więzy międzynarodowej solidarności i braterstwa z walczącym o swe prawa proletariatem francuskim.

**A. Kar.**

## Uproszczenia podatkowe
# dla drobnego rzemiosła

**WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Skarbu, dążąc do uproszczenia opodatkowania szerokich rzesz drobnego rzemiosła, opracowało rozporządzenie, ustalające nowe zasady poboru w roku bieżącym podatków obrotowego i dochodowego od drobnych rzemieślników, wykonujących rzemiosło na terenie miejscowości o liczbie mieszkańców do 5000, ustalając pobór tego podatku w formie ryczałtu. Rozporządzenie to zostanie w najbliższych dniach ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P., z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1950 r.**

Zryczałtowany podatek będzie pobierany od osób wykonujących następujące rzemiosła: bednarstwo, fryzjerstwo, kołodziejstwo (pojazdowe), koszykarstwo, kowalstwo, krawiectwo damskie i męskie, powroźnictwo, szewstwo.

Wysokość ryczałtu waha się od 750—6200 zł miesięcznie, w zależności od rodzaju rzemiosła, miejsca jego wykonywania i ilości zatrudnionych pracowników.

**Stawki ryczałtu ulegają obniżce o 10 proc., 20 proc. lub 30 proc., w przypadkach gdy osoby wykonujące wyliczone wyżej rzemiosła ukończyły 65 lat życia lub rzemiosła te wykonują na terenie województw: olsztyńskiego, wrocławskiego, szczecińskiego lub niektórych powiatów województw: białostockiego, gdańskiego i poznańskiego, albo gdy obie te okoliczności zachodzą łącznie.**

Przewidziana jest również podwyżka stawek w granicach o 5 proc., 15 proc. lub 20 proc. w przypadkach posiadania przez podatnika lub członka jego rodziny gospodarstwa rolnego lub nieruchomości budynkowej, nie związanej z gospodarstwem rolnym albo obu tych obiektów łącznie.

Ze zryczałtowanego opodatkowania mogą korzystać osoby, wykonujące wspomniane wyżej rzemiosła, które:

a) nie utrzymują poza obrębem zakładu rzemieślniczego odrębnych stałych miejsc sprzedaży,

b) wykonują świadczenia bezpośrednio na rzecz konsumentów

c) zatrudniają najwyżej 2 członków rodziny i jednego pracownika najemnego,

d) nie są obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych,

e) nie posiadają innych źródeł przychodu.

Podatnicy podlegający podatkowi zryczałtowanemu obowiązani są bez wezwania władzy podatkowej złożyć w terminie do dnia 31 stycznia 1950 roku deklarację według przewidzianego wzoru, które otrzymać mogą we właściwym Urzędzie Skarbowym. Złożenie deklaracji powoduje z samego prawa zaliczenie do odpowiedniej grupy osób opłacających zryczałtowany podatek. Niezłożenie deklaracji w terminie zakreślonym powoduje obowiązek opłacania podatku obrotowego i dochodowego na zasadach ogólnych za cały rok podatkowy.

## Rewelacyjny wynalazek
### inżyniera czeskiego

PRAGA (PAP). Inżynier czechosłowacki J. Mateja skonstruował specjalny aparat do mechanicznego tynkowania murów. Aparat ten, który może być obsługiwany przez siłę niefachową, zdolny jest otynkować w ciągu godziny 50 metrów kw. muru czyli 400 metrów kw. w ciągu 1 dnia pracy. Przemysł czechosłowacki przystąpi w najbliższym czasie do seryjnej produkcji tego aparatu.

## Młodzieżowe zespoły świetlicowe
### na eliminacjach w POZNANIU

W Poznaniu odbyły się w ub. sobotę eliminacje wojewódzkie wyróżnionych w konkursach powiatowych zespołów świetlicowych Z.M.P. W Młodzieżowym Domu Kultury, którego oficjalne otwarcie nastąpi dzisiaj, wystąpiło 13 ochotniczych zespołów teatralnych ZMP z całej Wielkopolski z oryginalnymi inscenizacjami wartościowych dramatów pisarzy polskich i radzieckich.

W sali Izby Rzemieślniczej w eliminacjach pokazało swój bogaty dorobek, stojący niejednokrotnie na wysokim poziomie artystycznym — 45 zespołów chóralnych, tanecznych i muzycznych. Niektóre z nich wystąpiły w oryginalnych strojach regionalnych i z własnymi orkiestrami ludowymi.

Zespoły wyróżnione, które wyjadą na eliminacje centralne do Warszawy, wystąpią dzisiaj przed południem w czasie otwarcia Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej 3. (mlt)

## Samochód wpadł do rzeki
### 3 osoby poniosły śmierć

Przedwczoraj o godz. 9.30 od strony Drezdenka do Międzychodu zdążał samochód ciężarowy, należący do wytwórni soków owocowych i win — wł. Stanisław Andryś z Poznania. Z nie ustalonych na razie przyczyn, a prawdopodobnie z powodu gołoledzi, przy wjeździe na most nad rzeką Wartą samochód zarzucił, odbił się od lewej bariery i runął z wysokości 8 metrów do rzeki.

W katastrofie zginęli: szofer-mechanik Józef Jerzak, robotnik Zygmunt Piotet i kasjer Antoni Bisior z Poznania. Ciało szofera i samochód wydobyto już z wody, ciał Piotera i Bisiora dotychczas nie odnaleziono. Zaznaczyć należy, że kasjer miał przy sobie przeszło pół miliona złotych, skasowane za sprzedany towar. Nieszczęsny szofer natomiast miał mieć w dniu dzisiejszym ślub. (ki)

## Fritz Stueber nie zmienił skóry

WIEDEŃ (PAP). Prasa postępowa stwierdza opierając się na niezbitych dowodach, że jeden z przywódców neohitlerowskiego „Związku Niezależnych" poseł do parlamentu Fritz Stueber, był od 1933 roku członkiem nielegalnej wówczas w Austrii partii hitlerowskiej. Demokratyczna opinia publiczna domaga się pozbawienia Stuebera mandatu poselskiego i wszczęcia przeciwko niemu śledztwa o zdradę stanu.

## 6 milionów pasażerów
### w 10 dniach przewiozło moskiewskie metro

MOSKWA (PAP). W ciągu pierwszych dziesięciu dni, które upłynęły od otwarcia nowej linii metra moskiewskiego, pociągi kolei podziemnej dokonały 7600 rejsów, przewożąc na odcinku od dworca Kurskiego do placu Krymskiego 6 mil. pasażerów.

# Władze francuskie naruszyły przepisy konstytucji
## Deputowany Bonte przed sądem
## za postępowe przekonania

**PARYŻ (PAP). W środę rozpoczął się w Paryżu zorganizowany przez władze francuskie proces deputowanego komunistycznego, członka KC Komunistycznej Partii Francji i redaktora naczelnego tygodnika „France Nouvelle" — Florimonda Bonte.**

Jak wiadomo, we francuskim Zgromadzeniu Narod. reakcjoniści dwukrotnie podejmowali próbę pozbawienia Florimonda Bonte nietykalności poselskiej. Początkowo chciano go pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za ogłoszenie na łamach „France Nouvelle" oświadczenia Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, iż naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jednakże pod naciskiem opinii publicznej Zgromadzenie Narodowe odrzuciło żądanie pozbawienia Florimonda Bonte nietykalności poselskiej.

Obecnie reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego usiłuje ponownie pozbawić Bonte nietykalności poselskiej, oskarżając go o „obrazę ministrów" zawartą rzekomo w artykułach opublikowanych we „France Nouvelle".

W toku procesu oskarżony wygłosił 3-godzinne przemówienie, które było prawdziwym aktem oskarżenia przeciwko rządowej polityce wojny i represji.

Żadne groźby, żadne prześladowania i żaden wyrok nie zmuszą mnie — powiedział Bonte — do wyrzeczenia się linii politycznej, którą sobie wytyczyłem. **Nie można mnie także zmusić do wyrzeczenia się idei komunistycznych, które uważam za najpiękniejsze idee ludzkości.**

Florimond Bonte dowiódł na konkretnych faktach, że polityka rządu francuskiego jest polityką wojenną i zdecydowanie odrzucił wysunięte przeciw niemu zarzuty rzekomej „obrazy ministrów".

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Deputowany Zgromadzenia Narodowego, b. min. Pierre Cot, Emanuel d'Astier i inni świadkowie całkowicie poparli Florimonda Bonte, podkreślając jego wybitne zasługi w walce o niepodległość Francji.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na dzień 18 stycznia.

## B. żołnierze Wehrmachtu
# najemnikami Francuzów w Indochinach

BERLIN (Telepress). Niemiecki dziennik „Weltkurier" stwierdza ostatnio, że straty ponoszone przez armię francuską w Indochinach, sięgające 80 procent, wyrównywane są przez Niemców i przesiedleńców ze wschodniej Europy, tajnie werbowanych do francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Biuro werbunkowe do francuskiej Legii Cudzoziemskiej znajduje się w Offenbach, we francuskiej strefie okupacyjnej. Przeciętnie rekrutuje się tam dziennie 500 nowych najemników. Ci ostatni podpisują kontrakt na 5 lat i następnie przewożeni są do miejscowości Sidi el Abbes na granicy Sahary. Stąd rekruci jadą do Indochin, gdzie po krótkim czasie dochodzą do wniosku, że zbytecznym było podpisywanie kontraktu na 5 lat, ponieważ przeważnie żołnierze, walczący przeciwko Armii Wyzwolenia Vietnamu, żyją dużo krócej.

Przed rozpoczęciem czynnej służby większość tych najemników otrzymuje dowody osobiste na nowe nieniemieckie nazwiska, głównie dla ukrycia faktu, że większość z nich to dawni żołnierze Wehrmachtu.

Inny dziennik niemiecki — „Hannowersche Presse" donosi, że podczas ostatnich 4 lat w Indochinach zginęło przeszło 50.000 niemieckich żołnierzy.

## Władze fińskie i policja
### pomogły przestępcom wojennym
# w ucieczce za granicę

SZTOKHOLM (PAP). **Prasa fińska donosi, że komisja spraw zagranicznych parlamentu fińskiego odbyła posiedzenie, na którym rozważano ostatnią notę rządu radzieckiego w sprawie ukrywania w Finlandii przestępców wojennych.**

Jak donosi dziennik „Tyokansan Sanomat", na posiedzeniu ustalono że około ¾ osób, wymienionych w spisie rządu radzieckiego, figurowało już w spisach dostarczonych poprzednio rządowi fińskiemu. Komisja przesłuchała b. komendanta policji państwowej Tuominena.

Podkreślił on, że wydawanie przestępców wojennych uległo znacznemu zahamowaniu od jesieni 1947 roku, gdy sprawę przekazano kompetencji ministra spraw zagranicznych Enkela. Jesienią roku 1948 ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło policję, że Rada Państwa postanowiła zaprzestać aresztowań przestępców wojennych.

Jak wynika z informacji otrzymanych przez „Tyokansan Sanomat", natychmiast po ogłoszeniu noty radzieckiej wiele osób zbiegło z Finlandii do Szwecji, korzystając z pomocy kół reakcyjnych a przede wszystkim z pomocy b. członka fińskiej partii faszystowskiej Lka.

Po ogłoszeniu noty radzieckiej policja w mieście Vasa zniszczyła spisy przestępców wojennych, sporządzone jeszcze w 1946 roku. Policja działała niewątpliwie na polecenie władz centralnych.

„Istnieje poza tym wiele dowodów — pisze „Tyokansan Sanomat" — że fińskie władze państwowe czynią wszystko, by przestępcy wojenni mogli uniknąć odpowiedzialności".

## Wiec protestacyjny
### w związku z wypadkami we FRANCJI

WARSZAWA (PAP). W związku z wypadkami we Francji Ogólnopolski Komitet Pokoju zwołał wiec protestacyjny, który odbył się w ubiegłą sobotę w sali Roma.

# Handel państwowy *na dobrej drodze*

**Rok 1949 był dla polskiego handlu uspołecznionego rokiem przełomu. Rzucone jeszcze w roku 1947 przez wicepremiera Minca hasło „bitwy o handel", przeprowadzona w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego ostra walka klasowa, reorganizacja spółdzielczości, wprowadzenie do rolnictwa elementów gospodarki planowej w postaci stale zwiększającej swój zasięg kontraktacji płodów rolnych, uspołecznienie obrotów żywcem i zbożem, energicznie prowadzona walka z wszelkimi objawami spekulacji, zakrojona na szeroką skalę akcja inwestycyjna — wszystkie te luźno wyliczone przyczyny sprawiły, że troska o handel w r. 1949 poczęła wydawać spodziewane owoce.**

Dużym krokiem naprzód było utworzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, resortu, który objął całokształt zagadnień, związanych z obrotem towarowym. Pozwoliło to na znaczne usprawnienie działalności poszczególnych Central Handlowych i przystosowanie ich do zadań, jakie stawia przed nami obecny etap drogi ku socjalizmowi.

Jeśli mimo to nasz handel uspołeczniony nie rozwiązał wszystkich trudności rynku, to przyczyn tego należy szukać w tym, że rozwój handlu uspołecznionego nie na wszystkich odcinkach nadążał za szybkim w okresie 3-letniego planu rozwojem naszego życia gospodarczego. Rozwój ten wyraził się zwiększeniem o milion z górą osób liczby zatrudnionych, reprezentujących nową, nie istniejącą jeszcze przed trzema laty siłę nabywczą i szybkim wzrostem ilości produkowanych przez nasz przemysł dóbr konsumcyjnych. Równolegle z roku na rok zwiększała się realna wartość płac, a w ślad za tym spożycie, przekraczające znacznie poziom przedwojenny.

Handel nasz stał w ciągu minionego roku wobec konieczności przepuszczenia i doprowadzenia do konsumentów niezmiernie szybko rosnącej puli towarowej. I handel ten zdobywał się istotnie na ogromny wysiłek, aby tym zadaniom podołać. Świadczy o tym dobitnie wzrost obrotów w III kwartale w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku w hurcie o 26%, w detalu o 80%. Przy końcu II kwartału ilość placówek detalu uspołecznionego, w porównaniu z II kwartałem ub. roku zwiększyła się o 59%, skup trzody chlewnej zwiększono o 240%, bydła o 381%, jaj o 40%, mleka o 28%, ryb o 113% itd.

Rozszerzająca się szybko na terenie handlu akcja indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy, akcja racjonalizatorstwa i podejmowana szeroko akcja szkoleniowa pracowników, dopływ młodych, pełnych zapału do pracy sił, dają gwarancję, że niedługo już handel uspołeczniony stanie na poziomie wysokich wymagań krajowego rynku.

Jeśli chodzi o konkretne posunięcia organizacyjne, zmierzające do usprawnienia działalności handlu uspołecznionego — to na uwagę zasługuje w zakresie handlu wiejskiego wydatne usprawnienie pracy P. Z. G. S. i gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w dziedzinach kontraktacji, skupu płodów rolnych, jak również rozprowadzenia wśród ludności wiejskiej artykułów przemysłowych. Po całkowitym uspołecznieniu tradycyjnej domeny spekulacji obrotów żywcem, nastąpiło oddzielenie akcji skupu od przetwórstwa i dystrybucji, co odbiło się dodatnio na zaopatrzeniu ludności miast. Całkowicie uspołeczniony został obrót zbożem, dzięki czemu można było podjąć walkę o podniesienie jakości produkowanego ziarna, wprowadzając standardy zbożowe.

Rok 1950, wobec rozszerzenia działalności P. Z. Z. na powiaty, winien nam przynieść dalsze w tej dziedzinie sukcesy.

W zakresie handlu miejskiego wzrasta wydatnie sieć placówek handlu uspołecznionego. Do czynnych dotąd form handlu detalicznego, jak uniwersalne wielosklepowe magazyny P. D. T., jak wzorcowe sklepy poszczególnych Central Handlowych, jak zagęszczająca się sieć sklepów spółdzielczych, przybyła nowa forma handlu, mająca uzupełnić istniejące dotąd luki, bardziej elastyczna, powiązana organizacyjnie z samorządem, w postaci przedsiębiorstw „Miejskiego Handlu Detalicznego", które otwierają swe placówki w większych miastach. W zakresie hurtu ważnym posunięciem jest złączenie hurtu P. C. H. z hurtem C. S. S. „Społem", przekształconej na Związek Spółdzielni Spożywców, stworzenie dla handlu spożywczego w miastach koniecznego silnego zaplecza. Wreszcie nie można pominąć milczeniem przedłużenia godzin handlu w stolicy, a następnie w miarę potrzeby — na terenie całej Polski. Przedłużenie to dowiodło dbałości handlu uspołecznionego o istotne interesy świata pracy, a zarazem pozwoliło na stwierdzenie, że osiągnął on już wysoki poziom organizacyjny.

Wszystko to pozwala nam na wysnucie optymistycznego wniosku, że handel uspołeczniony w Polsce ma już poza sobą wiele trudności pokonanych, wiele błędów wczesnego okresu przezwyciężonych, że daje on nam gwarancję dalszego niezbędnego wzrostu przystosowanego do potrzeb naszej gospodarki narodowej. Optymizm ten jednak nie może zamykać nam oczu na fakt, że wielka praca jest jeszcze w tej dziedzinie do zrobienia. Że trzeba dużych wysiłków, aby sprostać rosnącym zadaniom, pokonać opór wrogich klasowo elementów, które — jak dowiodły pojawiające się od czasu do czasu w ciągu roku całkowicie nieuzasadnione objawy panikarstwa, żerującego na naiwności ludzkiej — usiłują szkodzić w tej, tak bardzo czułej, dziedzinie życia gospodarczego.

„Trudności naszego handlu" — jak to stwierdził Prezydent Bierut — są to trudności, wynikające z szybkiego, bujnego potężnego wzrostu naszego kraju i jego gospodarki."

Podejmując leninowskie hasło „nauczyć się handlować" — Prezydent stwierdził, „że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego, znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu musi być zmarnowana".

98% obrotów hurtu i ponad 60% detalu, jakie są obecnie udziałem handlu uspołecznionego, dają mu zdecydowaną przewagę na rynku i stwarzają realne podstawy do twierdzenia, że w tej dziedzinie gospodarki narodowej państwowy aparat dystrybucyjny będzie zdolny zaspokoić ilościowo i jakościowo zapotrzebowanie polskiego świata pracy.

**St. K.**

# Rok wspaniałych osiągnięć

Spoglądając wstecz na miniony rok każdy obywatel radziecki może powiedzieć z dumą:

— To był niezwykły rok — rok nowych, wspaniałych osiągnięć naszego kraju...

Socjalistyczne współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie pierwszej powojennej pięciolatki Stalinowskiej ogarnęło wszystkie warstwy świata pracy ZSRR i w ogromnym stopniu wpłynęło na dalszy rozkwit gospodarczego i społecznego życia kraju.

W całym Związku Radzieckim znane są i cenione przez wszystkich nazwiska nowatorów i racjonalizatorów, odznaczonych w ubiegłym roku Premiami Stalinowskimi. Są to: majster moskiewskiej fabryki „Koliber" — Mikołaj Rossijski, brygadier fabryki obuwia „Komuna Paryska" — Wasilij Matrosow, tokarz warsztatów szlifierskich — Paweł Bykow, brygadier moskiewskiej fabryki żarówek — Walentyna Chrisanowa, majster Krasnochołmskiego Kombinatu — Aleksander Czutkich, tokarz zakładów budowy maszyn „Czerwony Proletariusz" — Aleksy Markow.

W 1949 r. z inicjatywy W. Woroszina, stachanowca „Trechgornaja Manufaktura", rozpoczęto współzawodnictwo o czystość i porządek w zakładach pracy. Brygadier młodzieżowego zespołu fabryki małolitrażowych samochodów, Anna Kuzniecowa i brygadier fabryki samochodów im. Stalina, Kondratii Bykowski, zainicjowali współzawodnictwo o przedterminowe wypełnienie norm na 1950 rok. Tokarz fabryki budowy maszyn, Włodzimierz Ławrenow, jest inicjatorem metod szybkościowych obróbki metali. Trykociarka Klaudia Fiedinska, brygadier fabryki „Koliber" Włodzimierz Utkin, krojczyni Maria Lewczenko i inni zaprojektowali współzawodnictwo w oszczędzaniu surowców i materiałów.

Wieś radziecka dała też w 1949 r. szereg nowatorów i racjonalizatorów uprawy roli i hodowli bydła.

Komitet Premii Stalinowskich stwierdza, że ilość otrzymanych do rozpatrzenia prac naukowych i nowatorskich znacznie przewyższa cyfry zeszłoroczne i że takiego rozmachu twórczej myśli nie znał jeszcze Związek Radziecki. Komitet rozpatrzył ponad 1000 prac, przedłożonych przez Akademię Nauk, ministerstwa i urzędy.

Produkcja przemysłowa ZSRR osiągnęła w 1949 r. poziom przewidziany na rok 1950.

W związku z realizacją wielkiego Stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, zalesiono ponad 500 tysięcy hektarów.

Na ogromną skalę kontynuowano elektryfikację wsi. Tysiące kołchozów, prawie wszystkie stacje maszynowo-traktorowe, sowchozy i stacje doświadczalne zaopatrzone zostały w światło elektryczne.

Rok 1949 wejdzie do historii narodu radzieckiego jako rok olbrzymiego wzrostu dobrobytu ludzi pracy, którzy ze swej strony wzbogacili skarbnicę kultury socjalistycznej nowymi osiągnięciami w dziedzinie nauki, techniki i sztuki.

**J. Uszerenko**

PIERRE COURTADE

# *FRANCJA WALCZY* przeciw wojnie atomowej

Paryż, w styczniu

**Francuski Komitet Bojowników o Pokój i Wolność rozpoczął niedawno wielką kampanię propagandową i agitacyjną przeciw broni atomowej. Komitet zwrócił się do narodu francuskiego, aby skłonił on swych przedstawicieli w parlamencie do wysunięcia żądania postawienia broni atomowej poza prawem i zniszczenia jej.**

**Już obecnie grupa deputowanych ogłosiła deklarację w tej sprawie. Ten wspólny szeroki front jest zapowiedzią, iż parlament będzie zmuszony wziąć pod uwagę protesty najszerszych mas ludności francuskiej przeciw polityce amerykańskiej, sabotującej decyzje Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie bomby atomowej.**

**(Od własnego korespondenta API)**

Rząd, posłuszny rozkazom Waszyngtonu, usiłuje podjąć kontrakcję, ściągając przed sąd deputowanego komunistę, Florimond Bonte, za to, iż ośmielił się on skrytykować „Plan Barucha" na łamach tygodnika partii komunistycznej „France Nouvelle".

Jednocześnie jesteśmy świadkami wzmożenia kampanii prasowej przeciw wysokiemu komisarzowi dla energii atomowej, Fryderykowi Joliot-Curie, którego Amerykanie oskarżają o „brak niezależności", dlatego tylko, iż jest on niezłomnym bojownikiem o pokój. Ataki te zdradzają zamiar rządu waszyngtońskiego niedopuszczenia do rozwoju energii atomowej we Francji, podobnie jak nie dopuścił do tego w Wielkiej Brytanii, gdzie rząd labourzystowski rozkazał ostatnio wstrzymać budowę dwóch nowych stosów atomowych.

Akcja ta stanowi jeden z ostatnio stosowanych środków — i to nie najbłahszych — amerykańskiej polityki radykalnego zniszczenia niezależności krajów marshallowskich. Kapitalizm amerykański, który zapewnił sobie kontrolę nad złożami uranu w Kongo Belgijskim, pragnie zachować całkowity monopol produkcji energii atomowej i posługiwać się nim w swych zbrodniczych celach.

Cel kampanii bojowników pokoju jest zatem podwójny — po pierwsze chodzi o wysunięcie żądania zakazu użycia broni atomowej, a po drugie o wywalczenie swobodnego rozwoju pokojowych badań nad energią atomową, zachowując w tej dziedzinie — jak i we wszystkich innych — niezależność Francji.

Dążąc do osiągnięcia tych celów, bojownicy pokoju opierają się na propozycjach radzieckich, przedłożonych na Zgromadzeniu ONZ. Propozycje te obejmują zarówno zakaz używania bomby atomowej, jak i sprawę niezależności narodów.

Wystąpienia Wyszyńskiego w ONZ, a zwłaszcza jego przemówienia w czasie czwartej sesji Zgromadzenia Generalnego, formułują problem broni atomowej w ten sam sposób, w jaki ujmuje go naród francuski: „Chcemy, aby zabroniono produkcji bomby, ale nie zgadzamy się, aby pod pretekstem „kontroli" francuskie źródła energii atomowej stały się własnością supertrustu amerykańskiego".

Ponieważ niemożliwe jest zaprzeczyć słuszności podstaw tego stanowiska, rząd francuski usiłował w czasie ostatniej sesji ONZ uśpić opinię francuską, proponując pewne „poprawki" do planu Barucha. Stosując jedną z tanich sztuczek, które już od kilku lat ośmieszają dyplomację francuską, zaproponował on, aby surowce atomowe (uran i tor) stały się własnością „organu międzynarodowego", ale dopiero po ich wydobyciu! Innymi słowy, Francuzi pozostaliby „właścicielami" tych bogactw, ukrytych na głębokości setek metrów pod ziemią, ale w momencie, gdy będą one wydobyte na powierzchnię ziemi, w posiadanie ich weszliby Amerykanie. Jest jasne, że „poprawka" francuska nie stanowi żadnej istotnej zmiany w planie Barucha.

Wysuwając tego rodzaju propozycję, rząd francuski ma nadzieję jedynie pomieszać karty i nie dopuścić, aby francuska opinia publiczna zorientowała się w steku prawnych niedorzeczności.

Jednym z zadań bojowników pokoju będzie zatem uświadomienie opinii publicznej w tej sprawie. Jest to jednak stosunkowo drugorzędne zagadnienie. Najważniejszym zadaniem pozostaje nadanie protestowi szerokich mas francuskich przeciw groźbie atomowej formy zorganizowanej, najważniejsze jest, aby przekształcić obawy ogółu w systematyczną akcję.

Akcja ta łączy się z prowadzoną od kilku miesięcy kampanią przeciw paktowi atlantyckiemu. Pakt i bomba są zresztą nierozłącznie zespolone w umysłach strategów amerykańskich, jak to już przyznał generał Bradley. Dlatego też walczymy jednocześnie nie tylko o zakaz produkcji broni atomowej, ale również o ogólne ograniczenie zbrojeń, o ograniczenie produkcji wszystkich broni, używanych do masowego niszczenia ludzi.

Ogólne protesty przeciw użyciu broni atomowej są w istocie krytyką amerykańskiej polityki. Wzmożenie tych protestów może odegrać doniosłą rolę w dziedzinie francuskiej polityki wewnętrznej, przez ukazanie wszystkim tym, których niepokoi polityka „atomowa" Waszyngtonu, iż nie mogą odrzucić tej polityki, nie potępiając jednocześnie i dla tych samych powodów polityki zbrojenia Niemiec Zachodnich, polityki paktu atlantyckiego, planu Marshalla, i w konsekwencji nie potępiając rządu francuskiego i jego zbrodniczych konszachtów z monopolistycznymi kołami Stanów Zjednoczonych.

# PAN WILCZYŃSKI Z LUBSKA *żyje w innych czasach*

Jest w Lubsku, małej mieścinie na Ziemiach Zachodnich (powiat Krosno Odrzańskie) fabryczka nosząca skromną nazwę — „Przędzalnia Zgrzebna". Produkuje ona dosyć dużo. W ciągu tygodnia robotnicy wytwarzają 1000 kg przędzy.

— Gdyby tak zacząć współzawodnictwo pracy, to byśmy i lepiej zarabiali i więcej produkowali, ale u nas to przecież nie da się przeprowadzić — mówią robotnicy.

## Marzenia z łezka w oku

Trzeba bowiem wiedzieć, że „Przędzalnia Zgrzebna" jest przedsiębiorstwem prywatnym, jest fabryką kapitalistyczną. Zyski z pracy robotników gromadzi we własnej kieszeni p. Zdzisław Wilczyński. Zdaje się, że żyje on w innych czasach. Ba! — W zgoła innej epoce. Marzą mu się chyba dawne, „dobre czasy", kiedy to, gdy robotnicy domagali się polepszenia warunków pracy, można było wezwać policję, by rozgoniła pałkami i gazami łzawiącymi wiec robotniczy.

— Oj... były to czasy, były... — marzy pan Wilczyński z łezką w oku i zapomina, że to już było, minęło i nie wróci.

## „Reduta" p. Zdzisława

Pan Zdzisław Wilczyński jest jednak człowiekiem, który tak łatwo nie rezygnuje ze swoich apetytów. Przyzwyczaił się przecież, że za Sławków i Sławojów, za Becków i hrabiów Szembeków robotnik był siłą roboczą, którą każdej chwili można było wyrzucić na bruk, gdy tylko była zbyteczna, gdy kapitalistyczna „kalkulacja" wykazywała, że nie „opłaci" się dalej tylu zatrudniać. Tak samo p. Wilczyński pamięta dokonale zasadę, że... z siły roboczej należy wycisnąć największe zyski. I na tej swoistej reducie systemu bezlitosnej eksploatacji okopał się właściciel „Przędzalni Zgrzebnej".

Cóż bowiem robi on? Przede wszystkim fabrykę uruchomił na trzy zmiany przy stanie załogi 27 ludzi. Aby zwiększyć produkcję, zatrudnia robotników ponad osiem godzin. Ale o płaceniu za nadgodziny nie myśli.

— Jak nie będzie się komu podobało, to wywalę!

## Urlopy! — Zbyteczne!!

No i tak robota w kapitalistycznym przedsiębiorstwie „leci". Panu Wilczyńskiemu bardzo się spieszy, by napełnić kabzę pieniędzmi. Żałuje każdej godziny. Dlatego nie uznaje krótszej pracy w soboty. W sobotę robotnicy „Przędzalni Zgrzebnej" pracują zamiast sześć — osiem godzin. Budzi to ich oburzenie. Jeden z robotników Zbigniew Krek — poruszył tę sprawę na naradzie związków zawodowych w Zielonej Górze.

Trzeba bowiem wiedzieć że to nie koniec litanii kapitalistycznych obyczajów pana Wilczyńskiego. Uważa on, że urlopy, wczasy — to jakieś dziwne, niepotrzebne nowości, które wprowadzają zamieszanie do systemu napełniania kieszeni pieniędzmi.

— Dawniej przecież tego nie było...?

No i kapitalista z „Przędzalni Zgrzebnej" z konieczności (bo to przecież może by przyszła kontrola z Inspektoratu Pracy?) za urlopy płaci, ale ich nie udziela. Tymczasem istnienie — zupełnie słuszne, nie podlegające dyskusji — zarządzenie, że urlop musi być wykorzystywany.

## Na higlene... szkoda pieniędzy

W ogóle — jeśli już mowa o inspektorze pracy — należałoby tę instytucję bardziej zainteresować stosunkami w przedsiębiorstwie pana Wilczyńskiego. Chodzi tu bowiem także o higienę i bezpieczeństwo pracy. Nie ma w „Przędzalni Zgrzebnej" ustępu; p. Wilczyński uważa, że dawanie robotnikom mydła i ręczników, by czyści poszli po pracy do domu, jest obyczajem nie tylko zbędnym, lecz i... kosztownym, zwiększającym koszty kapitalistycznej produkcji. W szanującym się „interesie" trzeba dbać o każdy grosz!

Zdaje się, że p. Zdzisława Wilczyńskiego należałoby przywrócić do rzeczywistości. Trochę on sobie pobujał w obłokach, pomarzył, jak to było dawniej, za nieboszczki sanacji, za „granatowych chłopców z Golęcinowa", no i coś niecoś z tych marzeń realizuje jeszcze w roku 1950.

## Ukrócić kapitalistyczne praktyki

Na to pozwolić nie można. Polska Ludowa — ojczyzna ludzi pracujących — nie może pozwolić, by kapitalistyczny przedsiębiorca, nawet na tak wąskim odcinku, łamał i niweczył zdobycze klasy robotniczej. Żeby wyzyskiwał, nie dawał urlopów, nie dbał o higienę pracy robotnika.

Sądzimy, że właściwe czynniki zajmą się sprawą „Przędzalni Zgrzebnej" i oczywiście — p. Zdzisławem Wilczyńskim. Praktyki jego muszą zostać ukrócone szybko. Nawet bardzo szybko.

Robotnicy mają dość tych warunków pracy. Chcą pracować nie dla prywatnej kieszeni, a dla dobra Polski Ludowej, dla siebie. Chcą brać udział w realizacji wielkiego, epokowego — planu 6-letniego. Mają dość rządów panów wilczyńskich. Chcą popróbować swych sił we współzawodnictwie pracy, chcą współzawodniczyć z innymi załogami. Dlatego domagają się uspołecznienia „Przędzalni Zgrzebnej".

**J. Lik.**

# Wzrost uświadomienia mas członkowskich ZSCh

## usprawni rozwój spółdzielczości wiejskiej i wsi produkcyjnych

Dyskusja, jaka toczyła się po referatach na I zebraniu plenarnym wojewódzkiego aktywu Z. S. Ch., obracała się wokół zagadnień wsi produkcyjnych, spółdzielczości rolniczej, grup producentów i hodowli. Mówiono również o świetlicach i szkoleniu kadr. Prócz delegatów z terenu zabierali głos kierownicy poszczególnych wydziałów.

Spółdzielczość wiejska — jak określił prezes Bączyk — została oczyszczona z elementu kapitalistycznego i spekulanckiego. Nowe wybory wyeliminowały 6 tysięcy osób niepożądanych. Równocześnie wzrosła aktywność mas. Powstało 2.237 komitetów członkowskich, do których weszło bardzo dużo chłopów bezpartyjnych. Jak zwykle, sama liczba to jeszcze nie wszystko. Chodzi o dyscyplinę pracy, zdarzają się bowiem wypadki, że komitety nie działają sprawnie (np. w Krzyżownikach — brak dozoru nad sklepem). Wzorem właściwego pojmowania swych zadań był w roku 1949 Komitet przy S. O. M. w Bralinie.

O grupach producentów rozmaicie mówiono na zjeździe. W każdym razie same liczby znowu świadczą pochlebnie, bo plan przewidujący zorganizowanie 6600 takich grup przekroczono, uruchamiając ich w wojew. 10.601. Były jednak wypadki pewnych trudności (Śrem, Gubin). Nie wszystkim aktywistom Z. S. Ch. znane są cele pracy owych zespołów. Powinni oni orientować się między innymi doskonale w planach poszczególnych gałęzi produkcji i we współzawodnictwie. Nie mogą się zdarzać takie wypadki, że instruktor nie wie nic o przeprowadzaniu kontraktacji na terenie swojej gromady. Są na tym odcinku pewne niedociągnięcia, choćby w powiecie poznańskim (gmina Tarnowo Podgórne) lub w powiecie śremskim. Kierownicy grup winni starać się także o stanowiska mężów zaufania stowarzyszeń plantacyjnych, aby zapewnić właściwe wykonanie gromadzkich planów produkcyjnych.

Związek Samopomocy Chłopskiej zaczął przy końcu ub. roku przykładać większą wagę do tworzenia spółdzielni produkcyjnych i ulepszania ich urządzeń. W 20 spółdzielniach utworzono świetlice, Ludowe Zespoły Sportowe, Koła Gospodyń Wiejskich. Samokrytyka przeprowadzona na tym odcinku wykazała, że Samopomoc za mało jednak jeszcze pomagała chłopom w organizowaniu tych placówek kolektywnego gospodarstwa, lub też nie należycie troszczyła się o potrzeby gospodarstw już istniejących. Jako przykład wymieniono spółdzielnię w Kościeszkach i spółdzielnię Lichoń — obie w powiecie mogileńskim oraz spółdzielnię Krężoły w świebodzińskim. Nie zrozumiano tam należycie pracy zespołowej, brak było też właściwego uświadomienia ze strony członków Z. S. Chł. Po drugiej „stronie medalu" umieścić należy spółdzielnię w Pomykowie (okolice Leszna), gdzie jest świetlica, dobrze zaopatrzony sklep i gdzie są szanse harmonijnej pracy. Poważną bolączką w świetle oświadczeń działaczy Samopomocy Chłopskiej są konflikty z administratorami PGR-ów. Spory te wielokrotnie utrudniają należyte prowadzenie roboty. Mimo tych wszystkich niedociągnięć 63 spółdzielnie produkcyjne w Wielkopolsce zawdzięczają swe powstanie Związkowi Sam. Chłopskiej.

Niezbyt różowo przedstawia się odcinek współpracy wsi z fabrykami w mieście. Miasto jest znacznie aktywniejsze, robotnik wyprzedza chłopa. 74 grupy chłopskie (to znaczy 25 LZS i 49 zespołów artystycznych) — to mało. Przykłady z terenu świadczą o niezupełnym jeszcze zrozumieniu konieczności zbliżenia się do miasta — do robotnika. Praktyczne wskazania prowadzą do pogłębienia wzajemnej pomocy i stworzenia odpowiedniej atmosfery koleżeńskiej serdeczności ze strony wsi. Praktyczne wskazania mówią w ogóle o lepszym przygotowaniu teoretycznym i właściwszym uświadomieniu mas chłopskich odnośnie zagadnień gospodarczych kraju i województwa. (Cis)

# Komeńsky a Polska

## w prelekcji prof. dra J. B. Čapka

**W ub. czwartek odwiedził Uniwersytet Poznański znany krytyk literacki i historyk literatury czeskiej prof. Uniwersytetu im. Karola w Pradze dr Jan B. Capek.**

Prof. Jan B. Čapek w ramach swego pobytu w Poznaniu wygłosił w godzinach popołudniowych w Collegium Minus odczyt pt. „Komeńsky a Polska". Temat przeznaczony był nie tylko dla naukowców i młodzieży studiującej ale zainteresował również osoby spoza Uniwersytetu.

Prelegent scharakteryzował życie i twórczość Komeńsky'ego oraz wykazał jego duży wpływ na kulturę polską.

Jan Amos Komeńsky wybitny teolog i pedagog czeski (1592—1670) przybył wraz z falą emigracji czeskiej po utracie wolności ojczyzny w r. 1627 i znalazł stałe schronienie dla stowarzyszenia „Jednoty Bracı Czeskich" w polskim Lesznie.

Doskonała zdolność obserwacji życia i głęboki intelekt umożliwiły Komeńsky'emu szeroką twórczość naukową. Jego wybitne dzieła pedagogiczne m. in. „Wielka dydaktyka", które długo przed Konarskim wprowadzają szereg wielkich reform w szkolnictwie stawiają go na czoło wielkich reformatorów o skali światowej. Pod wpływem Komeńsky'ego wprowadzono w szkołach po raz pierwszy podział na klasy. Naukę oparł na metodzie poglądowej i psychologicznej. Jego zasługą jest również to że połączył naukę pisania i czytania. Pierwszy głosił tezę o powszechności nauczania.

Komeńsky jako polityk dążył uparcie do wyzwolenia swej ojczyzny spod jarzma Habsburgów i za wybitną działalność na tym polu czci go naród czeski analogicznie jak polski Adama Mickiewicza. Komeńsky był Czechem, lecz jego twórczość i pobyt w Polsce oddaje go również w części kulturze polskiej. Jego osoba stwarza jedno z największych ogniw kulturalnych łączących dwa bratnie narody.

Prelekcję prof. Čapka przyjęli słuchacze serdecznym aplauzem. (k)

## UWAGA, eksterniści!

**Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty Kuratorium powołało dodatkowo Komisję Egzaminacyjną dla eksternów w zakresie gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura) wyłącznie dla tych kandydatów, którzy w roku 1949 do egzaminu przystąpili, lecz go nie zdali. Udokumentowane podania należy wnieść do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego do dnia 25 bm.**

# Robotnicy i urzędnicy z Poznania

## pomagają chłopom w pracach gospodarskich

Łączność załóg fabrycznych ze wsią, będąca wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego obejmuje w woj. poznańskim coraz więcej zakładów pracy. W pracach żniwnych wykopkach ziemniaków, odchwaszczaniu pól i likwidacji odłogów brało udział 150 ekip robotniczych, składających się z około 7600 osób. 229 drużyn robotniczych udzieliło mało- i średniorolnym chłopom doraźnej pomocy technicznej. 48 robotniczych ekip artystycznych utrzymuje stały kontakt i opiekę nad świetlicami wiejskimi.

Rodzaj pomocy udzielanej przez robotników mało- i średniorolnym chłopom był różnoraki: metalowcy, transportowcy i kolejarze naprawiali maszyny rolnicze, robotnicy przemysłu skórzanego dokonywali technicznej naprawy uprzęży, pracownicy umysłowi obok kolejarzy i metalowców, w głównej mierze zajęli się pracą kulturalno-oświatową.

Pracownicy służby zdrowia w 21 ekipach sanitarnych udzielili kilkanaście tysięcy porad lekarskich w najbardziej oddalonych od miast ośrodkach wiejskich.

# Wspaniały rozwój Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w WIELKOPOLSCE

Oddziały powiatowe i koła terenowe Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w województwie poznańskim prowadzą między sobą współzawodnictwo na polu pracy społecznej.

Organizacje terenowe TPPR wzorują się na zarządzie wojewódzkim, który w ostatnim kwartale 1949 r. podjął współzawodnictwo z zarządem wojewódzkim TPPR w Bydgoszczy. Z oddziałów powiatowych w Wielkopolsce na wyróżnienie zasługują: Zielona Góra, Gniezno, Jarocin, Ostrów Wlkp., Kalisz, Konin i Poznań.

W połowie ub. roku na terenie woj. poznańskiego pracowało — 1.561 kół, w tym 382 wiejskie z 125 tys. członków TPPR. W tej chwili organizacja poznańska liczy 2.910 kół, z czego 1.130 przypada na ośrodki wiejskie z 244 tys. członków. W czwartym kwartale ub. roku na terenie województwa urządzono 140 kursów języka rosyjskiego, w tym 25 na wsi. 564 prelegentów wygłosiło blisko 10 tys. odczytów i prelekcji, które zapoznały słuchaczy z osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Oprócz odczytów odbyło się przeszło 4.600 prelekcji. We wszystkich oddziałach powiatowych odbyła się wystawa „Malarstwa, rzeźby i grafiki ZSRR", przy czym w samym Poznaniu oglądało ją przeszło 40 tysięcy osób.

Oddział grodzki w Kaliszu zorganizował wystawę pt. „Życie robotnika i chłopa w ZSRR", oddział grodzki w Poznaniu — wystawę pt. „Tolstoj" i „30 lat władzy radzieckiej". Niezależnie od tego na terenie województwa zorganizowano 14 wystaw „Książki i prasy radzieckiej" i 6 stoisk sprzedaży książek i czasopism radzieckich.

# Dla spekulantów i oszustów — obóz pracy

**Orzeczeniem Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, skierowano ostatnio do obozu pracy przymusowej szereg osób za dokonywanie nielegalnego uboju, handel mięsem, nielegalny handel skórami, potajemny wyrób spirytusu itp.**

Na okres 12 miesięcy skierowano do obozu Feliksa Iwińskiego, rzeźnika z Wrześni, który dokonał nielegalnego uboju cielęcia i częściowo sprzedał mięso z tego uboju. 10 miesięcy przebywać będzie w obozie Stanisław Kryg, tapicer z Poznania za przekroczenie swej władzy i działanie na szkodę interesu publicznego i PCH.

Po 6 miesięcy posiedzą w obozie: czeladnik rzeźnicki Cz. Wąsowicz i Konstanty Woldański z Kalisza, za nielegalny ubój krowy, sprzedaż tego mięsa bez badania weterynaryjnego oraz bezprawny handel skórami; rzeźnik Edmund Iwiński z Radomia za nielegalny handel skórami; Marian Bajerski i Stanisław Pawłowski z Gostynia, za działanie na szkodę interesu publicznego przez zbycie wieprza i 4 cieląt zakupionych dla Spółdzielni Skupu na rzecz osoby nieuprawnionej oraz Ignacy Lewandowski, zam. w Morzycach Starych, pow. Koło, za wyrób spirytusu bez zezwolenia.

Edmund Podlewski z Krosna n. Odrą skierowany został do obozu na 5 miesięcy za przywłaszczenie sobie gotówki w wysokości 124.186 złotych, należącej do G. S. S. Ch. w Bytnicy, której był kierownikiem. (lc)

# Poczтowcy poznańscy na budowę Ośr. Modelarstwa Lotniczego

Pragnąc uczcić rocznicę trzydziestolecia modelarstwa lotniczego, którego kolebką jest Ziemia Wielkopolska, Dyrekcja Okręgowa Ligi Lotniczej w Poznaniu postanowiła oddać do użytku pierwszy w Polsce nowoczesny Ośrodek Modelarstwa Lotniczego dla młodzieży woj. poznańskiego.

Pracownicy poczt.-tel. tut. Okręgu dali dowód swojego zrozumienia i ofiarności przez zebranie sumy 188.612 zł na ten cel. Jest to cegiełka i poważny wkład do ogólnej sumy zebranej przez społeczeństwo województwa poznańskiego.

## Znikną olbrzymie koszta za przewóz drzewa z miejsca wyrębu do tartaku

**W ramach planu 6-letniego nastąpi reorganizacja sieci tartaków podległych utworzonemu z dniem 1. I. 50 r. Centralnemu Zarządowi Przemysłu Leśnego w kierunku dalszej koncentracji przerobu surowca. Lasy Państwowe przejęły po wojnie przemysł tartaczny niedostosowany do obecnych baz surowcowych, zdewastowanych przez okupanta. W związku z tym szereg tartaków ulegnie likwidacji lub przekazaniu do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", zgodnie z uchwałą Komisji Międzyministerialnej, zatwierdzoną przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.**

Tartaki przekazane do C.R.S. będą spełniały rolę zakładów pomocniczych, w których będą dokonywane drobne przetarcia gospodarcze, nastawione zwłaszcza dla potrzeb chłopów mało i średniorolnych. Jednocześnie planuje się dalszą rozbudowę składowisk „Paged'u" w celu usprawnienia dystrybucji pozyskanego surowca.

Zwinięciu ulegną tartaki o złych warunkach gospodarczych, tj. nie mające bazy surowcowej na miejscu, koszty bowiem związane z przewozem surowca stanowią duży odsetek w ogólnych kosztach pozyskania produktu tarcicy. W Polsce odsetek ten wynosi ok. 50% kosztów przetarcia. Wobec tego tartaki będą budowane w pobliżu baz surowcowych. Najlepszym rozwiązaniem, dotyczącym szczególnie dużych tartaków jest umiejscowienie ich przy spławnych drogach wodnych. Woda ponadto konserwuje surowiec, umożliwiając przedłużenie okresu przetarcia na miesiące letnie i pozwala poza tym na utworzenie wodnych składów.

Rozbudowa tartaków będzie przeprowadzana w wojew. olsztyńskim, białostockim, poznańskim, zachodniej części wojew. kieleckiego i śląskim.

# PGR współzawodniczą w odbudowie mieszkań

Zespół Czerniejewo Okręgu Poznańskiego Państwowych Gospodarstw Rolnych może się wykazać znacznymi osiągnięciami w remoncie mieszkań robotniczych. Kosztem 12 mil. zł naprawiono mieszkania robotników w 7 majątkach należących do zespołu. Obecnie podjęto prace nad założeniem kanalizacji i instalacji wodociągowych w 38 mieszkaniach robotniczych.

Ostatnio Czerniejewo wezwało do współzawodnictwa w remoncie mieszkań robotników rolnych wszystkie zespoły PGR w woj. poznańskim.

# PSS — spółdzielniom produkcyjnym

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu postanowił na jednym ze swych posiedzeń przekazać 3 konie z Działu Transportu — spółdzielni produkcyjnej „Spółdzielnia Rolnicza". Uroczystość przekazania koni odbyła się w dniu wczorajszym w Poznaniu na placu taborowym PSS przy ul. Piaskowej. Konie przekazał dyr. Bieleński w obecności przedstawicieli KW PZPR, WRN, podstawowej organizacji partyjnej przy PSS oraz koła związku zawodowego.

Dwa konie otrzymała Spółdzielnia Produkcyjna w Śliwnie (pow. Nowy Tomyśl), a trzeciego przekazano Spółdzielni Psarskie w pow. szamotulskim.

W przemówieniach podkreślono znaczenie daru PSS dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz pogłębiania sojuszu miasta z wsią. (d)

# KOMEDIA MUZYCZNA: „Tu mówi Tajmyr"

Czekamy od dawna na komedię, która by uczyła bawiąc i bawiła — kształcąc. Wszystko czym zasilał teatry olbrzymi skarbiec farsowy ubiegłych epok, trzeba było wycofać z obiegu. Pasjonujące zagadnienie trójkąta małżeńskiego, perypetie alkowiane, złe humory teściowej i kłopoty z nieślubnymi dziećmi nikogo już dziś nie interesują. Mamy teraz inne zainteresowania i kłopoty Zawodowi kochankowie zmienili fach. Mężowie i żony nie mają czas na eskapady. Alkowy nie są uwzględniane w planach architektów. Jako nowy motyw komediowy pojawia się natomiast — wspólny pokój.

Motyw ten daje ciekawe możliwości sytuacyjne, które — trzeba przyznać — są całkiem dowcipnie wykorzystane przez autorów nowej komedii radzieckiej, którą oglądaliśmy w „Komedii Muzycznej". Wspólny pokój hotelowy, teren przygodnych spotkań ludzi najróżniejszego autoramentu i pokroju znakomicie ułatwia ekspozycję. Pozwala zaraz na początku sztuki przedstawić widzowi całą galerię charakterystycznych typów. Zetknięcie się tych charakterów stwarza mniej lub więcej zabawne sytuacje, a wszystkie one dążą do tego, aby wykazać, że nawet w tym małym zbiorowisku ludzkim, złożonym z tak różnych elementów istnieje jakaś silna więź, jakaś wspólna nadrzędna sprawa.

Na tym polega właśnie kształcący sens komedii zręcznie przeprowadzony wśród wybuchów śmiechu. Autorzy rozumieją, że dydaktyka jest potrzebna, ale nie ma nic niebezpieczniejszego dla komedii, niż przeciążenie jej dydaktyką. Widz i dziecko nie znoszą morałów, ale z radością przyjmują naukę, która podana jest w formie zabawy.

Wystawiając „Tajmyra" teatr „Komedia Muzyczna" bezsprzecznie uczynił pewien krok naprzód od czasu sławetnej szmiry pod tytułem „Ja tu rządzę". Trzeba przyznać, że scena rozrywkowa ma dziś niezwykle trudne zadanie. Stwierdzaliśmy już nieraz, że dzisiejsi autorzy komediowi nie potrafili uchwycić jeszcze tej podskórnej żyły humoru, która towarzyszy każdej epoce i każdemu ustrojowi. A im epoka jest poważniejsza, tym większa jest potrzeba śmiechu i humoru. Wystawienie „Tajmyra" uważać należy za pozycję dodatnią.

Poza brakami repertuarowymi teatry poznańskie walczą też stale z trudnościami, jakie wywołuje nierówny poziom zespołu. Po całkowitej amatorszczyźnie, którą oglądaliśmy w farsie Rapackiego, „Tajmyr" działa raczej pokrzepiająco, bo jednak występuje tu kilku dobrych aktorów; niestety, aby wyrównać przedstawienie starają się oni zniżyć do ogółu wykonawców i uciekają się często do tanich i ograny farsowych gierek. Dlatego nie widzimy w ich grze tej choćby naiwnej i surowej świeżości, jaka stanowi urok pewnych partii sztuki.

**Salaburski** jest bardzo dobrym aktorem i rolę przybysza z Tajmyru zagrał z wdziękiem i młodzieńczym zapałem. Był naprawdę uroczym amantem i patrząc na niego, trudno było uwierzyć, że ten Diużikow przebywał dotychczas poza kręgiem cywilizowanego świata, że przybywa z dalekiej północy i patrzy na wszystko oczyma naiwnego i ciekawego dziecka. Natomiast nie dziwiliśmy się wcale, że podbił serce Luby w tak piorunującym tempie.

**Chmielewski** jest doskonałym aktorem. Jego wrodzony komizm i zabawne gierki doprowadzają publiczność do paroksyzmów śmiechu i znakomicie urozmaicają akcję. Ale takiego dyrektora „starokrymskiej filharmonii" o dziwo, oglądaliśmy już nieraz w paryskich farsach. Od wielkiego talentu Chmielewskiego domagamy się rzeczy tak trudnej, jak nowego rodzaju komizmu.

Panie **Karkowska i Łopuszanka** w roli zakochanych dziewcząt były bardzo miłe. Wątpię jednak, czy samodzielne, wykształcone zawodowo dziewczyny radzieckie rumienią się i kręcą róg fartuszka jak niewiniątka z komedii Bałuckiego. Mam wrażenie że nawet zakochane i zdesperowane, zachowują się inaczej, mają inny rysunek postaci. Nie znaczy to żeby zachowywały się jak dragon w spódnicy, albo jak pani **Detkowska-Jasińska**, doskonała w roli despotycznej żony. One wszystkie, oni wszyscy powinni znaleźć nowy styl gry komediowej, odpowiadający nowemu środowisku i nowej tematyce. Wiemy, że nadanie kolorytu lokalnego nie jest rzeczą łatwą, ale dosyć już mieliśmy sztuk, których akcja toczy się w buduarach, lub na księżycu.

Nie zgadzamy się też na cygański balet, który ma charakter zdecydowanej szmiry. Wyrwijmy się spod sugestii pierwszej sztuki wystawionej w tym sezonie w Komedii Muzycznej. Wypędźmy zupełnie tandetę, która „tam rządzi". Oceniamy wysiłek w tym kierunku; jeszcze jeden krok, trochę więcej prostoty, świeżości, inwencji, a wszystko będzie dobrze. J. Mor.

# Poranek symfoniczny

Państwowej Filharmonii w Poznaniu, jutro o godz. 11 w auli Uniwersytetu Poznańskiego zaznajomi nas z Bacha Fantazją i fugą organową c-moll w instrumentacji Kazimierza Wiłkomirskiego, Mozarta Symfonią C-dur („Jowiszową"), koncertem fortepianowym Griega a-moll i z Kolady'ego Tańcami z Maroszeku. Wykonawcą będzie orkiestra Państw. Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego. Solistka: Maria Wiłkomirska (fortepian).

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa (ul. Kantaka 6a) oraz przed koncertem od godz. 10 przy wejściu do auli.

Szczotką bzową

# Lila pośladki

„Pan tam pracuje wew tej gazycie, nie? Niech pan tam ino feste rypnie co do tego zmiatania śniegu, nie.? Przecież to jest istno granda, że ta wiara nie sprzonto tego śniegu i lodu. Jakżym dziś rano wyszed z chaty, jak się nie wywaliłem, to mówie panu, aż ziemia stękła. Żeby pan widzioł moje pośladki. Lila, jak babcie kocham, lila. Takie sine."

Tak oto skarżył się mój znajomy z sąsiedniego domu. Nie powiem, żebym się nie uśmiał, choć nie wypadało mi tego okazać. Oczyma wyobraźni widziałem tego statecznego obywatela, rozłożonego na ziemi. I te sine pośladki, które sobie nieborak rozcierał jeszcze przy naszym spotkaniu. Ale obiecałem szanownemu sąsiadowi, że „ochrzanię" niedbałych dozorców i administratorów kamienic za nieprzestrzeganie przepisów o natychmiastowym usuwaniu śniegu z chodnika

Wałę tedy ile wlezie do redakcji. Nagle... do pioruna! Jak się nie machnę, jak nie chlasnę, jak nie przytulę się do matki ziemi — to aż jęknło.

Pozbierałem się jako tako i zawlokłem się do warsztatu pracy.

Kara za ten tłumiony śmiech z powodu wypadku sąsiada.

Piszę te słowa na stojąco. Powód: lila pośladki.

Sowizdrzał

## KOŚCIAN

**W 161 proc. wykonała PSS w Kościanie roczny plan obrotów.** Pracownicy kościańskiej PSS celem uczczenia pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej postanowili mimo wykonania rocznego planu obrotów w dniu 28 października 1949 r. (122.617.000 zł) wypracować dodatkowo do końca roku ubiegłego 46.000.000 zł obrotu. Zobowiązanie to wykonano i to z nadwyżką, bowiem roczny obrót Spółdzielni wyniósł 194.853.000 zł, co stanowi 161 proc. planu.

**Zmiany na Stadionie Miejskim.** Stadion Miejski przejęty został przez ZKS Kolejarz, który projektuje pobudowanie na stadionie szatni, łazienek oraz mieszkania dla dozorcy. Ku zadowoleniu piłkarzy zmieniona będzie nawierzchnia boiska. Realizacja projektu przyczyni się niewątpliwie do rozwoju sportu w Kościanie.

**Niepoprawny awanturnik.** Znany na tutejszym terenie z częstych awantur pijackich Stanisław Wierzbiński, mimo otrzymania ostatnio 1 roku więzienia za tego rodzaju wyczyny, kilka dni temu znowu wywołał gorszącą awanturę, w czasie której znieważył interweniujących milicjantów oraz przechodniów, za co stanie ponownie przed sądem. „Działalność" Wierzbińskiego ilustruje najlepiej rejestr zatrzymań tut. posterunku M. O., w którym figuruje on 15 razy. (j. k.)

## Konferencja aktywu nauczycielskiego PZPR w ŚRODZIE

W świetle zaostrzającej się walki klasowej z elementami wstecznictwa w wychowaniu kadr nauczycielstwo musi stale i nieustannie podnosić stopień swego uświadomienia politycznego.

Pod tym też kątem widzenia obradowała ostatnio w Środzie konferencja aktywu nauczycielskiego PZPR pow. średzkiego.

Wokół referatów: ob. Iwanickiej, delegatki KW PZPR z Poznania nt. „Zadania nauczyciela w nowej szkole" i instr. propag. KP PZPR nt. „Problemy średzkiego szkolnictwa podstawowego w świetle uchwał III Plenum KC PZPR" — rozwinęła się szeroka dyskusja przeorywująca grunt, na którym wyrasta nowa forma i nowa treść działalności ZNP w oparciu o komitety rodz., organ. młodzieżowe i marksistowsko-leninowskie metody wychowania, mające za cel całkowite zdemokratyzowanie szkoły i podniesienie wyników nauczania.

Przemówieniem końcowym del. Iwanickiej z Poznania, która podsumowała dyskusję oraz ob. Woźniaka — I sekr. KP PZPR — zakończono konferencję. (gr)

# Gdy robotnik awansuje

## Wizyta w Zakładach Sprzętu Transportowego w Kaliszu

**Coraz więcej notujemy wypadków zajmowania wysokich stanowisk przez ludzi pracy. Nie mają oni wprawdzie wyższego wykształcenia, ale zasób wiedzy fachowej, a przede wszystkim doświadczenie zawodowe pozwala im na zajęcie zaszczytnych stanowisk.**

**W jednej z fabryk prosty robotnik otrzymał nominację na kierownicze stanowisko w swoim oddziale. Nieufni wyrażali powątpiewanie, czy podoła on nowym obowiązkom. Tymczasem ten sam robotnik jest dzisiaj dyrektorem technicznym owego zakładu. Praca nie tylko, że nie kuleje, ale nabrała właściwego rozmachu, przy czym produkcja wzrosła. Podobnych przykładów można wyliczyć dziesiątki.**

Odpowiedzialną pracę kontrolera pracy silników w Zakładach Sprzętu Transportowego w Kaliszu przeprowadza Zenon Jeżyk. Kim jest ob. Jeżyk? Były strażnik miejscowej straży przemysłowej. Ambicją i pilnością doszedł do tego stanowiska. Po zdaniu egzaminów i otrzymaniu prawa jazdy, przeprowadza początkowo próbne jazdy samochodowe, a poznawszy na wylot pracę silników i dokształciwszy się przeszedł na tak odpowiedzialne stanowisko.

Jego kolega *Bronisław Warmus* szlifuje bloki. To absolwent szkoły przemysłowej w Gliwicach. *Zygmunt Kościelski*, który niedawno ukończył szkołę w Zielonej Górze, dzisiaj dopasowuje pierścienie do tłoków. Obaj są synami robotników. W dziale silnikowym — jak nas informuje jego kierownik ob. Eugeniusz Jarocki — pracowali początkowo prości, niewyszkoleni robotnicy. Trzeba było dosłownie patrzeć im na palce, służyć radą i wszystko kontrolować. Dzisiaj niejeden fachowiec nie powstydziłby się ich pracy. Niesposób pominąć sylwetki brygadzisty *Władysława Grzesika*, który rozpoczął pracę jako niewykwalifikowany robotnik. Jego pierwszym awansem był stopień pomocnika i tak stopniowo doszedł do dzisiejszego stanowiska, kierując obecnie pracą podległych mu ludzi. Jednym z najstarszych pracowników, którzy kładli podwaliny pod Zakłady jest *Leon Wiśniewski*, który również rozpoczął pracę na stanowisku robotnika, pracując przy czyszczeniu samochodów. Stopniowo poprzez stopień brygadzisty, pracownika działu silnikowego, działu objazdów zaawansował na poważne stanowisko kierownika działu demontażu i montażu. Na nowym stanowisku, jak się dowiadujemy, ob. Wiśniewski daje sobie doskonale radę. Pomimo, że dział ten objął z pewnymi niedociągnięciami, to obecnie w pracy jest na bieżąco.

Podobnych przykładów można by wyliczyć bez liku.

Zwiedzając Zakłady Sprzętu Transportowego w wielu wypadkach spotkaliśmy się z pomysłowością i racjonalizatorstwem pracy.

Do Zakładów nadchodzą pojazdy całkowicie zdewastowane z uszkodzonym najczęściej sercem motoru, tj. blokiem. Kiedyś tego rodzaju defekt klasyfikowano jako niemożliwy do naprawy i blok taki bywał wyrzucany na złom. Później spawano go na ciepło, względnie uszczelniano specjalnymi płytkami. Całkowitą rewolucję w tym systemie dokonali *Mieczysław Minicki* i *Tadeusz Szukalski*. Dzięki ich pomysłowi pęknięte bloki spawa się obecnie miedzią. Zastosowanie nowej formy spawania daje poważne oszczędności czasu, węgla, tlenu i karbidu. Dla orientacji dodamy tylko, że podczas gdy kiedyś na spawanie potrzeba było 5 godzin czasu — obecnie tę samą pracę wykonuje się w 2 godziny.

Drugim racjonalizatorem, który wniósł poważne usprawnienie, jest ob. *Józef Lewandowski*. Sporządził on przyrząd do kanalików eliptycznych, potrzebnych przy kierownicach. Dotychczas tego rodzaju kanalików u nas w ogóle nie wykonywano. Podobne pomysły racjonalizatorskie, które w znacznym stopniu usprawniły pracę, napotykamy w ZST na każdym kroku. Usprawnienia te są tym cenniejsze, że przyczyniają się do dźwignięcia jednej z najmłodszych gałęzi naszego przemysłu, przemysłu samochodowego.

Jedna jeszcze rzecz uderzyła nas w czasie zwiedzania zakładów, a której niesposób pominąć. To niebywały zapał do pracy z jakim zetknęliśmy się w rozmowach, przeprowadzonych z robotnikami.

Uderzyła nas również bezpośredniość i koleżeńskość w obcowaniu pomiędzy kierownictwem a robotnikami. „Tajemnicę" tego odkrył nam później dyr. Michalski, który stwierdził, że atmosferę tę wytworzyła pełna współpraca i obopólne zrozumienie, jakie osiągnięto pomiędzy dyrekcją, Radą Zakładową, a komórką partyjną. Podobna łączność jest utrzymywana z kierownikami poszczególnych działów, którzy codziennie mają krótkie odprawy dzieląc się uwagami z załogą. Rzecz jasna, że tego rodzaju harmonia nie pozostała bez wpływu na produkcję. Wszelkie zobowiązania wykonuje się tutaj skrupulatnie i terminowo. Zakład kaliski cieszy się u władz zwierzchnich opinią jak najlepszą i jest stawiany za wzór podobnym placówkom przemysłowym w Polsce. (za)

## Chciał nauczycielce wybić zęby

### Sąd skazał go na 4 miesiące aresztu

W dniu 2 bm. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Ostrowie rozprawa przeciwko Franciszkowi Doktorowi ze Skalmierzyc, pow. Ostrów, o zniewagę nauczycielki ob. Zuzanny Kurlitowej ze Skalmierzyc. Doktor bowiem będąc okłamanym przez swego syna, ucznia szkolnego, że nauczycielka Kurlitowa jest do niego uprzedzona i niedobrze do niego się odnosi, wpadł wzburzony do szkoły i w nieprzykładny sposób znieważył nauczycielkę w czasie lekcji, wygrażając dodatkowo, że jej zęby na ulicy powybija. W wyniku rozprawy Doktor skazany został na cztery miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. (bdc)

# Nie można nadużywać pomocy lekarskiej

## Nie wolno zaśmiecać poczekalni

Jedną z palących spraw, którą należy poruszyć na łamach prasy, jest sprawa zachowania się oraz dbałości o czystość i higienę w poczekalniach lekarzy. W miastach powiatowych część pacjentów składa się z ludzi przyjeżdżających ze wsi i okolicy. Pacjenci ci są nieraz zmuszeni z powodu niedogodnego połączenia kolejowego czekać w poczekalniach lekarskich po kilka godzin. Korzystając jednak z nich — nie potrafią nieraz zachować podstawowych zasad czystości. Rzucanie niedopałków, ogryzków owocowych, resztek chleba a co najgorsze wysadzanie dzieci pod piecem lub po kątach poczekalni itd. nie świadczy o dostatecznym wyrobieniu i uświadomieniu ludności o skutkach jakie to za sobą pociąga.

Poczekalnia lekarza musi być w ciągu dnia przewietrzana, czego nieraz nie można przeprowadzić ze względu na upór niektórych pacjentów. Zachowanie się pacjentów podczas godzin przyjęć lekarza pozostawia również wiele do życzenia. Głośne rozmowy, kłótnie i śmiechy utrudniają lekarzowi jego pracę i poddają w wątpliwość czy chory, który się w ten sposób zachowuje potrzebuje rzeczywiście pomocy lekarza.

W ostatnich czasach u jednego z wolsztyńskich lekarzy dr. Śmiałka podobne wypadki miały często miejsce. O nadużywaniu pomocy lekarskiej również możemy przytoczyć fakt następujący: Jeden z pacjentów, przybyły z majątku PGR Obra, nie mogąc uzyskać rychłego przyjęcia z powodu wielkiej ilości chorych w poczekalni, po butnym zachowaniu się udał się ze spokojem do domu, oświadczając równocześnie, że lekarz przyjechać musi do niego po zawiadomieniu telefonicznym. Dr Śmiałek został rzeczywiście powiadomiony przez administrację PGR w Obrze o chorobie jednego z pracowników. Na miejscu lekarz nie stwierdził jednak choroby. Dr Śmiałek spisał protokół i powiadomił o tym swoje władze.

Wypadki tego rodzaju winny być przestrogą dla nadużywających pomocy lekarskiej i nie stosujących się do przepisów i wymogów ubezpieczeniowych. Ubezpieczalnie Społeczne winny przeprowadzać akcję uświadamiającą wśród ubezpieczonych. Byłoby to pożyteczne dla ubezpieczonych i lekarzy. (trz)

# 3 tuczniki — 830 kg

Wiosną ub. roku uczniowie Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego w Kawczu zakontraktowali 7 sztuk trzody chlewnej, którą przy ostatnim spędzie sprzedano Samopomocy Chłopskiej. Sztuki zakontraktowali: Wacław i Edward Jackowski, Jan Lisiecki, Eugeniusz Łupkowski, Salomea Jakób, Józef Gil i Władysław Stachowiak. Sztuki tych hodowców były podziwiane na ostatnim spędzie. Konkurs ten zorganizował ob. Czachorowski — kier. Szkoły Podstawowej w Kawczu. Wzorowe trzy sztuki wagi żywej 830 kg oddał Piotr Kowalski z Wydartowa jako wzorowy hodowca. Spęd trzody chlewnej w Bojanowie odbywa się, co wtorek na terenie Gm. Sp. Samopom. Chłopsk. w Gołaszynie. Przeciętnie skupuje spółdzielnia 45 sztuk bydła tygodniowo o wadze około 6000 kg. Najlepiej z akcji „H" wywiązują się trzy wioski i to: Kawcze, Sowiny i Gościejewice. Kierownikiem skupu jest ob. Jan Ostaszewski. (wt)

## Owocna praca ZMP-owców w Zacharzewie

Koło ZMP w Zacharzewie, w powiecie ostrowskim, zostało założone w lutym 1949 r. Młodzież chłopska i robotnicza zaczęła masowo wstępować w szeregi Koła. Początkowo praca była trudna, głównie z powodu braku odpowiedniej świetlicy. ZMP-owcy gromady Zacharzew wytrwale pokonywali trudności. Wnet urządzono świetlicę, w której młodzież zbiera się nieomal codziennie i dokształca się.

Koło ZMP w Zacharzewie liczy ponad 45 członków i jest najliczniejszym i najbardziej aktywnym w gminie Daniszyn. Członkowie są w pełni świadomi swych zadań i w każdej pracy świecą przykładem. Podali oni bratnią dłoń pracownikom Radiowęzła Ostrów w radiofonizacji gromady Zacharzew oraz okolicznych wiosek Lamek i Gorzyc Wielkich. Z okazji urodzin Generalissimusa Stalina, ZMP-owcy zorganizowali uroczystą akademię, w której masowo wzięła udział ludność tutejszej wioski. Jako czyn urodzinowy ZMP-owcy wykonali piękną „Gazetkę ścienną" o Stalinie, nagrodzoną później przez Zarząd Powiatowy ZMP w Ostrowie.

W dniu 10 stycznia odbyło się walne zebranie Koła w obecności przedstawiciela Zarządu Powiatowego ZMP Trzcielińskiego oraz gminnego komendanta SP a zarazem gminnego wiceprzewodniczącego ZMP Jachury. Ob. Trzcieliński wygłosił referat o zadaniach i celach ZMP, a członkowie zarządu Koła zdali sprawozdanie z dotychczasowej działalności placówki. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który zobowiązał się jeszcze bardziej wzmóc aktywność Koła. (bdc)

## Za wybitnie owocną pracę

Dolnośląski Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu przekazał na ręce Powiatowego Komitetu Odb. Warszawy w Głogowie wraz z życzeniami noworocznymi serdeczne podziękowanie za wybitnie owocną pracę w dziele odbudowy stolicy. (Głóg)

## Milion złotych na kupno krów dla małorolnych

**Mianem małorolnego określa się posiadacza niewielkiej ilości gruntu i właściciela niewielkiej liczby krów, a więc chłopa niezamożnego. Chłopom, którzy nie posiadają ani jednej krowy, wydatną pomocą służy Państwo, udzielając im długoterminowych kredytów zwrotnych lub bezzwrotnych na kupno krowy. Udzielanie dotacji odbywa się według zasobu posiadanych kredytów i uwzględnia najbardziej palące potrzeby małorolnych. W ten sposób na terenie pow. kaliskiego ilość gospodarzy nie posiadających krów znacznie się zmniejszyła.**

**Ostatnio Okręgowy Zarząd ZSCh przeznaczył pow. Zarząd. ZSCh dodatkowy kredyt w sumie 1 mil. zł z przeznaczeniem na zakup krów dla tych gospodarzy, którzy ich nie posiadają.** (bd)

KSIĘGOWY TECHNICZNY z znajomością rachunkowości rolnej, przebitkowej, jednolitego planu kont i dłuższą praktyką oraz KANCELISTKA z znajomością prac kancelaryjnych, BIEGŁA MASZYNISTKA z praktyką potrzebni zaraz do biura zespołowego. Warunki według umowy zbiorowej. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw składać do Zespołu P. G. R. Zespół Modrze z siedzibą w Jeziorkach, k. Poznania. 345b

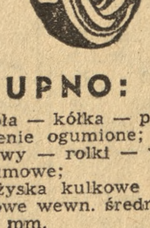

KUPNO:
koła — kółka — pierścienie ogumione; masywy — rolki — wały gumowe;
łożyska kulkowe rolkowe wewn. średn. do 45 mm.

SPRZEDAŻ:
wózki ciężarowe — warsztatowe — magazynowe.

„Jangos", J. Gosiewski, Warszawa, Pańska 69
Szczecin — Jagiellońska 34/3. 347b

**Ogrodnik,** szkółkarz warzywnik, ordynariusz posyłkami, potrzebni na gospodarstwo prywatne koło Poznania. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 1,209. p1196

**Inżyniera** mechanika względnie technika długoletnią praktyką zaangażuje natychmiast na stanowisko kierownika inwestycji poważne przedsiębiorstwo państwowe. Warunki płac do omówienia. Oferty z dołączeniem życiorysu do PAR Ratajczaka 7 dla 1,334. p1307

**Nauka**

**Półroczny** kurs handlowy rozpoczynamy. Zapisy Kursy Handlowo-Administracyjne Wawrzyniaka 33. p1114

**Sprzedaże**

**Kupno,** sprzedaż, naprawa maszyn biurowych Piotr Pieprzycki, Al. Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62 p1064

**Willa** pięciopokojowa wolnym mieszkaniem dwumorgowym ogrodem przy Poznaniu, 2.000.000, —. Dom piętrowy, wolną restauracją, mieszkaniem koło Leszna, 1 400 000, sprzeda Metelski, św. Marcina 13. p1298

**Kamienice,** wille, parcele, gospodarstwo, szybko sprzedasz tanio kupisz tylko przez firmę „Union" Poznań Rzeczypospolitej 4. 2261

**Sztuciec** obiadowy na 12 osób i obrus. Gąsiorowskich 10 m. 18. 2443

**Kupna**

**Maszyny** krawieckie i elektrolux, tylko w dobrym stanie. Państwowa Opera w Poznaniu, pokój 21. 565a

**Planino** kupię. Siemiradzkiego 9 m. 6, tel. 69-98. 2415

**Maszynę** do okretki i mereżki kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 1,222. p1212

Korek naturalny
każdą ilość
kupię. p1294
Telefon nr 508-84

**Lampy** radiowe wszystkich typów po najwyższych cenach kupuje firma Renoma, Stary Rynek 23. p1248

**Samochód,** nadający się na taksówkę lub taksówkę z przynależnościami kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 1,267. p1250

**Zegarki,** budziki, mechanizmy bez kopert, biżuterię, porcelanę artystyczną, srebrne wyroby, kupuje, sprzedaje. „Okazja" Dąbrowskiego 3. p1221

**Lekarskie**

**Nędzyńska, lekarz-dentysta** — wróciła, przyjmuje Ratajczaka 10, I piętro, telefon 28-71. 2404

**Handlowe**

**Przedstawiciel** własnym autem, zaprowadzony Ziemiach Odzyskanych przyjmie dodatkowe zastępstwo. Oferty: PAR Poznań Ratajczaka 7, dla 1,263. p1246

Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych Ziemi Lubuskiej
zaangażuje do pracy w Okręgowym Zarządzie w Gorzowie
**inżynierów względnie techników,**
z dziedzin: rolnictwa, hodowli zwierzęcej i roślinnej, maszynoznawstwa, budownictwa,
**ekonomistów i planistów,**
**prawników**
**księgowych-bilansistów i księgowych**
z znajomością księgowości rolnej,
**handlowców,**
**pracowników kancelaryjnych,**
**maszynistki i stenotypistki,**
**szoferów.**
Zgłoszenia (wniosek i życiorys) kierować pod adresem Okręgowy Zarząd P. G. R. Ziemi Lubuskie, Poznań 5, skrzynka pocztowa 12 wzgl. ul. Czarnieckiego 9. 346b

**Wolne posady**

**Techniczka** dentystyczna (uprawniona) potrzebna. Warunki dobre. Oferty Głos Wielkopolski nr 2330.

**Apteka** mieście powiatowym szuka siły pomocniczej korzystne warunki. Oferty Głos Wlkp. nr 2201

**Magistra** na zastępstwo zaraz lub w lutym poszukuję. Nowa Sól, Daszyńskiego 14. p1109

✝

W sobotę, dnia 14 stycznia 1950 zmarła namaszczona Olejami św., nasza kochana i troskliwa matka, teściowa i babcia, śp.

z Gomerskich

**WANDA SURA**

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, Rybaki 28 m. 11
Września, Kępno 2480

✝

Dnia 14 stycznia 1950, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu nasza najlepsza, nigdy niezapomniana troskliwa matka, kochana teściowa, kuzynka i ciotka śp.

**Zofia Wieczorkowa**

Msza św. za duszę drogiej Zmarłej odprawiona zostanie we wtorek, 17 bm, o godz. 9.30 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego, po czym o godz. 11 pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W imieniu ciężko strapionej rodziny
ks. Marian Wieczorek

Poznań, Lewice 2481

✝

Dnia 12 stycznia 1950 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

**Jan Mikicki**

dyrektor Delegatury Gdyńskiej Spółdzielni Wydawn. Ośw. „Czytelnik"

W Zmarłym ubył dzielny pracownik i organizator placówki Czytelnikowskiej.

Dyrekcja i pracownicy
Delegatury Poznańskiej

d798

**Redakcja.** Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502-31 sekr. redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502-34 i 64 72
**Redaktor naczelny:** Jan Zagierski
**Prenumerata:** Poznań, ul. M. Rokossowskiego 16, tel 69 72 Konto PKO Poznań V — 6714.
**Biuro ogłoszeń:** Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., tel 64 75 i 62 70 Konto PKO Poznań V 4499.
**Wydawca:** Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12507

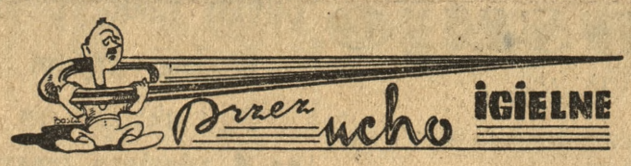


## Ostrzeżenie

Wszystkich obywateli, obojga płci w wieku od 7 do 68 lat, zamieszkujących obszar stoł. m. Poznania oraz okolice podmiejskie, jak również osoby, przybyłe z prowincji i znajdujące się czasowo na terenie miasta, a w szczególności:

a) osoby, które umówiły się na ważną konferencję;

b) przyjaciół, mających się spotkać o oznaczonej godzinie na przystanku tramwajowym;

c) zakochanych, planujących rendez-vous w jednym z lokali gastronomiczno - rozrywkowych

— ostrzega się przed pochopnym oznaczaniem miejsca i godziny spotkań na obszarze stoł. m. Poznania. Zgodnie z wynikami najnowszych badań, podaje się do publicznej wiadomości, iż urządzanie spotkań na terenie miasta z wyraźnie oznaczoną godziną połączone jest z wielkim niebezpieczeństwem. Do najbardziej niebezpiecznych okręgów należy podłużny pas w śródmieściu, ciągnący się od ul. Mielżyńskiego, poprzez ul. 27 Grudnia, cały plac Wolności z przyległościami, Stary Rynek z przyległościami. Osoby, nie posiadające własnych zegarków, ostrzega się przed umawianiem się: w kawiarniach, w bramach, na przystankach tramwajowych, placach publicznych (niepotrzebne skreślić), w obrębie wyżej wymienionego obszaru. Władze miejskie nie biorą odpowiedzialności za nieporozumienia i scysje, spowodowane ewentualnym spóźnianiem się stron umawiających.

Powyższe ostrzeżenie, wydane w trosce o dobro naszych obywateli, obowiązuje do momentu zainstalowania na obszarze Pl. Wolności i St. Rynku kilku dużych, z daleka widocznych i dokładnie chodzących zegarów ulicznych.

*MIK.*

# Prawo • i życie •

**M. Z.** — 1. Opłatę od nabycia praw majątkowych (stemplowe) od pokwitowań za czynsz pobiera się od 17. 12. 1948.

2. Opłaty pobiera się w przypadku wystawiania pokwitowań na piśmie.

3. W przypadku pobierania czynszu podwyższonego (od m²) najemca płaci połowę opłaty od nabycia praw majątkowych.

**Kiosk.** — 1. Inwalidzi wojenni i pracy oraz osoby pobierające zaopatrzenie poinwalidzkie (renty wdowie i sieroce) prowadzące uliczne punkty sprzedaży detalicznej opłacają czynsz w wysokości połowy nowym stawek (od m²).

2. Tylko lokale mieszkalne, a nie użytkowe nowowzniesione korzystają z ulg podatkowych od lokali i nieruchomości.

**Poznań, Zgoda 34.** — Dekret o przerachowaniu zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 45/49) dotyczy również należności od Skarbu Państwa, Zakładów, Funduszów itp.

# Nowy KONKURS „Głosu"!

Szczegóły wkrótce

# 16 nowych filmów wyprodukujemy w bieżącym roku

Plany działalności Filmu Polskiego w roku bież. przewidują wykonanie 6 długometrażowych filmów fabularnych, 6 filmów kukiełkowych i rysunkowych i 4 filmy dla młodzieży. Zdubbingowanych będzie wg planu 8 filmów długich i 10 krótkich.

Planuje się zwiększenie ilości filmów dokumentarnych, wydań specjalnych (kroniki dla wsi, dodatki o ZSRR) oraz filmów oświatowych, realizowanych w oparciu o plan tematyczny uzgodniony z Ministerstwem Oświaty i ministerstwami gospodarczymi.

W Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi będą prowadzone dalsze prace inwestycyjne nad rozbudową i unowocześnieniem wytwórni oraz zostaną podjęte prace wstępne nad budową nowej wytwórni filmowej w Warszawie.

W roku bież. otwarte zostaną 24 nowe kina — w tym 2 duże w Warszawie.

Na odcinku udostępnienia filmu mieszkańcom wsi rok 1950 będzie przełomowy. Zostanie uruchomionych, w oparciu o własną produkcję przemysłową i częściowo o import z ZSRR, 600 stałych wiejskich punktów wyświetlania, a liczba kin ruchomych zostanie podniesiona do 200. Równocześnie FP wstąpi w r. 1950 na drogę szerokiego uruchamiania społecznej sieci kin (kluby robotnicze, domy ludowe itp.), przeznaczając na ten cel 200 aparatów 16-mm. dźwiękowych do sprzedaży dla organizacji społecznych.

# RECITAL Szpinalskiego

Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego przyciągnął do auli U. P. wyjątkowo dużą ilość słuchaczy. Magnesem stał się tu zarówno program złożony wyłącznie z utworów Chopina, jak i osoba znakomitego koncertanta. Najbardziej charakterystyczną cechą pianizmu Szpinalskiego jest jego doskonałość techniczna. W sztuce tej wyczuwa się tendencje przede wszystkim wirtuozowskie. Gra to nieco chłodna, pozbawiona choćby śladów romantycznej czułostkowości, za to pełna brawury, oszałamiającej siły i rozmachu, żelaznego poczucia rytmu. Szpinalski interpretuje Chopina indywidualnie, po swojemu, przy tym na wskroś modernistycznie. To jakiś zmotoryzowany Chopin — można by powiedzieć żartobliwie — i będzie się chyba bliskim prawdy. Można się godzić czy nie godzić na takie czy inne koncepcje Szpinalskiego, ale nie podobna zaprzeczyć, że artysta ten reprezentuje bardzo wysoką klasę gry. Na ostatnim recitalu zwłaszcza interesująco wypadła druga część programu. Tutaj Szpinalski olśnił nas fajerwerkiem zawrotnej biegłości palcowej w „Impromptus As" i „Balladzie F", ujął gracją finezyjnie podanego „Walca cis-moll", porwał temperamentem wspaniale pojętego „Poloneza As". Jakież tu były efektowne linie dynamiczne, jak gwałtowne crescenda! Fortepian brzmiał chwilami niby cała wielka orkiestra. Biliśmy wiele braw, domagając się bisów, którymi artysta obdarzał nas szczodrze.

**K. Nowowiejski**

# „Zamorski diabeł"

Znany pisarz polski Wacław Sieroszewski odbył w roku 1900 wielką podróż na Daleki Wschód jako członek ekspedycji naukowej. Owocem tej podróży, której trasa wiodła przez Mongolię, Mandżurię, Chiny i Japonię, był szereg powieści, m. in. cykl „Powieści chińskie". Jedną z tych powieści jest „Zamorski diabeł" przygotowywany obecnie do druku przez redakcję „Biblioteki w Prenumeracie".

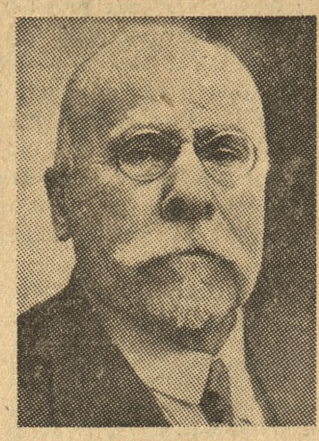

WACŁAW SIEROSZEWSKI

Powieść związana jest tematycznie z powstaniem „bokserów" chińskich, którzy chwycili za broń w walce z przemocą cudzoziemców, wyzyskujących i demoralizujących lud chiński — pod pozorem krzewienia cywilizacji. W dzieje tej walki ludu chińskiego wplątane są losy młodziutkiego Polaka, który podczas kilkuletniego pobytu w Chinach poznaje kraj, obyczaje i codzienne życie mieszkańców, utrzymując z nimi przyjazne i serdeczne stosunki.

Wacław Sieroszewski urodził się w 1858 roku w Wólce Kozłowskiej na Mazowszu. Do szkół uczęszcza w Warszawie biorąc żywy udział w tajnych młodzieżowych kółkach samokształceniowych. Po kilku latach nauki w gimnazjum — pomimo sprzeciwu opiekunów — opuszcza szkołę średnią i uczy się rzemiosła. Przez dwa lata terminuje u ślusarza.

W roku 1879 za udział w tajnych organizacjach zostaje Sieroszewski przez rząd carski skazany na 6 lat katorgi, którą mu zamieniono na wieczne osiedlenie na Syberii. Piętnaście lat spędza autor w Jakucku, badając zwyczaje i obyczaje tubylczej ludności. W nagrodę za etnograficzną pracę o Jakutach rząd carski pozwala Sieroszewskiemu na powrót do kraju.

Zwiedza również Kaukaz i wybrzeże Morza Kaspijskiego. W tym czasie wydaje „Na kresach lasów" i „Risztau", dwie powieści, z których pierwsza opisuje życie Jakutów druga jest wspaniałym obrazem przyrody kaukaskiej.

Po powrocie z podróży na Daleki Wschód rozwija w kraju ożywioną działalność literacką.

Sieroszewski zmarł w Piasecznie pod Warszawą w 1945 roku.

## Głos Sportowy

# Włókniarz (Kal.) — Warta 8:6

Na ostatnim czwartku bokserskim powtórzono dwie walki z meczu Włókniarz (Kalisz) — Warta — Poznań w kategoriach: piórkowej i półciężkiej. Ścigała miał nadwagę i oddał punkty walkowerem. Grzelak zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika. W ten sposób wynik spotkania Włókniarz (Kalisz) — Warta został skorygowany na 8:6 dla Włókniarza. W innych walkach czwartku bokserskiego osiągnięto następujące wyniki: Zandecki (Spójnia) wypunktował Żoka II (Budowlani); w koguciej Wilk (Kolejarz) zremisował z Żokiem I (Bud.); w piórkowej — Ścigała (Wł.) pokonał Majewskiego (Spójnia); Wojtkowiak (Bud.) uległ Łuczakowi (Stal); w lekkiej — Ciesielski (Gw.) przegrał z Kapturskim w II rundzie przez tko, a Strzelczyk (Gw.) pokonał Zarembskiego (Bud.); w trzeciej walce wagi lekkiej Chwalisz (Stal) uległ Sikorskiemu (Spójnia); w półśredniej Papierowski (W.) wypunktował Paplowskiego (Sp.).

## Koszykowe derby Poznania

**o mistrzostwo ligi pomiędzy Wartą a Kolejarzem odbędą się w niedzielę 15 bm. o godz. 15,30 w hali Ciężkiego Przemysłu MTP. W przedmeczu spotkają się rezerwy Kolejarza ze Stalą.**

## Na tafli lodowej ŁKS — AZS

W dniu dzisiejszym odbędzie się na lodowisku przy ul. Noskowskiego, ciekawy mecz hokejowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo lig pomiędzy łódzkim Włókniarzem i poznańskim AZS-em. Goście przyjeżdżają w najsilniejszym składzie i mecz zapowiada się z tego względu bardzo ciekawie. Początek imprezy o godz. 11.

## KTH wygrywa turniej w Krynicy

Na skutek silnego mrozu, wznowiono turniej hokejowy w Krynicy. W meczu o pierwsze miejsce Związkowiec KTH pokonał Ogniwo — Cracovię 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Bramki dla KTH zdobyli: Csorich i Jeżak, dla Cracovii Kopczyński.

W drugim meczu ŁKS pokonał osławiony zespół Gwardii 7:2 (3:1, 1:1, 3:0),

## Mistrzostwa pływackie Europy w Austrii

Międzynarodowa Federacja Pływacka postanowiła na swym ostatnim zebraniu powierzyć zorganizowanie tegorocznych mistrzostw Europy Austrii. Zawody odbędą się w Wiedniu, w dniach 20—27 sierpnia.

## Zawody 10 miast radzieckich

W Gorki rozpoczęły się zawody łyżwiarskie z udziałem 10 miast radzieckich: Moskwy, Leningradu, Swierdlowska, Omska, Czelabinska, Archangielska, Tuły, Gorki, Kirowa i Kalinina.

Rekordzistka ZSRR, juniorka Awdonina wygrała biegi na 500 i 1500 m, uzyskując czasy 52,6 sek. i 2:56,4. Wśród chłopców bieg na 500 m wygrał Griszyn (Tuła) w czasie 45,5 sek., podczas gdy na 3000 m zwyciężył Pawłow (Leningrad) uzyskując czas 5:20,4.

## Ostrava Harringay Racers 4:4

PRAGA (PAP). W drugim swym meczu na terenie czechosłowacji drużyna hokeistów londyńskich Harringay Racers zremisowała w Ostrawie z reprezentacją miasta 4:4 (0:1, 3:3, 1:0).

Następne swe spotkania rozegrają goście w Brnie i Bratysławie, po czym udadzą się 17 bm. do Pragi, by meczem z reprezentacją CSR zakończyć swe tournee po Czechosłowacji.

## Słuchamy radia

**Poniedziałek, dnia 16 stycznia 1950 r.**

5.10 Początek audycji; 5.13 Sygnał czasu; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy; 6.45 Dziennik; 7.10 Powtórzenie gimnastyki; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica radiowa; 8.35 Pogadanka pt. „Kobieta przy warsztacie naukowym"; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Fragmenty z op. „Eugeniusz Oniegin" Piotra Czajkowskiego; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka ludowa; 14.00 Audycja Z. N. P.; 14.15 Muzyka popularna; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych pt. „Krystek z Warszawy"; 16.00 Dziennik; 16.20 Poradowski: Trio smyczkowe. Wykonawcy: B. Hypki (skrzypce), J. Sobieraiski (altówka), J. Eichstaedt (kontrabas); 16.50 Ubiegły tydzień w sporcie; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.45 „Nagroda" — opowiadanie Jakowlewa; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wszechnica radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert Państw. Wydawn. Muz.; 20.00 Dziennik; 21.10 Kantata Jana Sebastiana Bacha „Przy kawie". Wykonawcy: Orkiestra kameralna pod dyr. K. Broniewskiego, Kazim. Flatau (klawesyn), H. Korff-Kawecka (sopran), J. Przada (tenor), H. Gusek (baryton); 21.40 „Szkatułka z malachitu", opowiadanie Bażowa; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny, b) Wczorajszej niedzieli; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

## Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

**TEATRY**

WIELKI: **niedziela o godz. 19 „Alda"** Verdiego pod batutą Z. Wojciechowskiego. Obsada: Z. Czepielówna F. Kurowiak, E. Szabrańska, J. Bieńkowski, W. Domieniecki, C. Kowalski, I. Mikulin i K. Urbanowicz. Reżyseria: M. Janowska-Kopczyńska. Balet układu J. Kaplińskiego. — **Jutro — nieczynny.**

POLSKI: **dziś o g. 16 i 19.30** Garci Lorci „Czarująca szewcowa" i Cervantesa **„Pieczary Salamanki". Jutro — nieczynny.**

NOWY: **dziś o godz. 16, 19.30** komedia M. Wolin i J. Pomianowskiego **„Faryzeusze i grzesznik, czyli Dama z winogronem". Jutro — nieczynny.**

KOMEDIA MUZYCZNA: **dziś o godz. 16.30 i 20 „Tu mówi Tajmyr"** A. Galicza i K. Isajewa **Jutro — nieczynny.**

MŁODEGO WIDZA — **dziś o godz. 16 i 18 i jutro o godz. 18 „Karabas-Barabas".**

**KINA**

**Apollo: „Śpiewak nieznany"** o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk „Pieśń tajgi"** o godz. 13, 15.30, 18 20.30; **Muza: „Klęska szpiega"** o godz. 14, 16, 18 i 20; **Rialto: „Moja siostra Eileen"** o godz. 14 16, 18 i 20; **Warta: „Urwis Gavroche"** o godzinie 14, 16 i 18. **Aktualności nr 2** o godz. 11, 12, 13 oraz o 20 i 21.

**W życiu Franka Wróbla, subiekta w sklepie porcelany p. Krodtkego w Warszawie, nastał radosny dzień. Po długim okresie mozolnej nauki pilny chłopiec otrzymał wreszcie świadectwo maturalne.**

(14)

J. Meissner

## SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

Wróbel wyobrażał ją sobie wpaniale; teraz, po maturze, dostanie zapewne podwyżkę; być może — z popychadła w sklepie, awansuje na subiekta; potem, gdy już ukończy Wyższą Szkołę Handlową, może zostać ekspedientem, lub nawet — z czasem — zarządzającym u Krodtkego.

Dalej jego ambicje nie sięgały, natomiast kariera tak zawrotna wydawała mu się zbyt zuchwałym marzeniem: obecny zarządzający sklepem, pan Krajewski miał około sześćdziesiątki i bynajmniej nie zanosiło się na to, aby zamierzał ustąpić ze swego stanowiska...

— Już prędzej mógłbym objąć jakąś filię — pomyślał Franek. — Gdyby tak na przykład w Gdyni... Irka pracowałaby u mnie; byłaby kasjerką, jak panna Marysia!

To, że mógłby pracować gdzie indziej, w jakiejś centrali handlowej lub spółdzielni, w ogóle nie przychodziło mu do głowy. Bał się nowych sytuacji i nowych ludzi; wydawało mu się, że nigdzie by go nie przyjęto do pracy, że rozstając się z Krodtkem, straciłby grunt pod nogami.

Mijając wielki dom towarowy, zatrzymał się przed witryną z gotowymi ubraniami i przejrzał się w szybie, która odbiła drobną, niepozorną postać bladego wyrostka o płowych, krótko przyciętych włosach, i zaczerwienionych powiekach.

Jego własne ubranie było już bardzo zniszczone i od dawna obiecywał sobie, że po maturze kupi jeden z tych garniturów, które mu się bardzo podobały: granatowy w ledwie widoczne cienkie jak nitka jaśniejsze paski, albo piaskowy w ciemno-brązową „choinkę". Od sześciu miesięcy wybierał tylko w połowie swoje nader skromne pobory u pana Krodtkego, aby zebrać potrzebny kapitał. Dziś zamierzał powziąć decyzję, nazajutrz zaś miał przedzierżgnąć się w eleganckiego młodzieńca, jakim widywał siebie samego tylko w najśmielszych marzeniach.

Po raz dwudziesty chyba przyglądał się manekinom w witrynie i sprawdzał cenę ubrań. Potem wybierał krawat i koszulę. Szybko dodał w pamięci trzy pozycje i odetchnął z ulgą; nie mylił się: po zakupach zostanie mu jeszcze połowa należności za ostatni miesiąc na opłacenie zwykłych bieżących wydatków.

Odwrócił się i szedł dalej, poddając się rozkosznemu uczuciu lekkości i beztroski. Czuł potrzebę podzielenia się z kimkolwiek tą swoją radością, która przepełniała mu pierś, tętniła w skroniach, rozświetlała oczy i twarz uśmiechem.

Przyspieszył kroku: pomyślał, że przerwa obiadowa dobiega końca i panna Maria zapewne wróciła już do sklepu, jak zwykle pierwsza. Jej mógł śmiało powiedzieć o swoim sukcesie: była jedyną przychylną mu duszą pośród całego personelu, a w dodatku z powierzchowności przypominała nieco Irkę, choć była od niej o wiele ładniejsza.

Nagle przypomniał sobie o Irce: miał do niej zadepeszować! Spojrzał na zegar uliczny. Była za dziesięć trzecia.

— Jeszcze zdążę — pomyślał i pobiegł do pobliskiego urzędu pocztowego.

---

Podczas gdy Wróbel, nadawszy depeszę o pomyślnym wyniku egzaminów, pędem wracał do pracy, przed składem porcelany Henryka Krodtkego zatrzymał się sportowy samochód, z którego wysiadł Juliusz Biskupski. Panna Maria, kasjerka, szybko poprawiła pomadką kształt i kolor ust, przypudrowała nosek i przyjrzawszy się w lusterku temu dziełu, zwróciła się ku wejściu, aby przywitać gościa najpiękniejszym ze swych uśmiechów.

— Nareszcie pan wrócił — powiedziała, podając mu rękę. — Pan szef bardzo się niecierpliwił...

— Jemu się zdaje, że nikt nie ma innych spraw na głowie, poza spełnianiem jego zleceń. Wie pani, Marysiu, że właściwie prawie nic nie mogłem załatwić i powinienem był zostać jeszcze z tydzień, tylko... obejrzał się, czy nikogo nie ma w pobliżu — ... tylko zatęskniłem za panią.

— E, nie wierzę — powiedziała, rumieniąc się.

Wszedł jeden z ekspedientów, tuż po nim — zarządzający, pan Krajewski, więc Biskupski rzeczowym tonem zapytał o ojczyma.

— Pan Krodtke jest w swoim gabinecie — odrzekła Marysia. — Ma u siebie dwóch panów, przedstawicieli fabryki, zdaje się. Będzie pan musiał chwilę zaczekać.

Biskupski nie miał nic przeciw temu, zwłaszcza, że do sklepu weszło kilku klientów i zaczął się normalny ruch popołudniowy, co ułatwiło mu do pewnego stopnia dalszą rozmowę z Marią, niemal bez świadków.

Dopiero po dłuższej chwili zza przepierzenia oszklonego matowymi szybami wychylił się pan Krodtke i powstrzymawszy pasierba niecierpliwym gestem, odwołał kasjerkę do siebie.

— Niech mu pani powie, że mam dla niego ważne wiadomości — powiedział Biskupski, nieco tym urażony.

Wyjął z bocznej kieszeni swej sportowej kurtki kapciuch z angielskim tytoniem, nabił fajkę, zapalił i od niechcenia zaczął przechadzać się po sklepie, ze znudzoną miną spoglądając na rozstawione w gablotkach i na półkach przedmioty. Zagadnął raz i drugi Krajewskiego o jakąś wazę, o cenę i pochodzenie suto złoconych talerzy, skrytykował parę szczegółów na wystawie okiennej i dawszy tym sposobem do zrozumienia obecnym w sklepie klientom, że jest tu na wyjątkowych prawach — znów powrócił do przeglądu półek.

Był już naprawdę znudzony i zniecierpliwiony tym czekaniem, gdy wreszcie panna Marysia ukazała się w drzwiach „gabinetu".

(Ciąg dalszy nastąpi!)